

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 4.50. Kwartałnik Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 4.50. Kwar-
tałnik 13.50.

Cena numeru pojedynczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:

Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie: Warecka 7.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem.

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na
stronie sześć szpalt).

Drobne: 10 fen. za wiersz, najmniej 1.00 Mk.

Nadzwyczajne (po tekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Reklamy: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.75 za wiersz petit. (str. 4 d z a)

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu
Łowiczu, Łomży i Białymostku.

O reformę naszych partij.

Ujawniający się w Radzie Stanu podział na stronnictwa polityczne, wyrażony w dwóch obozach, aktywistów i pasywistów, niema nie wspólnego z istotnym życiem normalnych ciał prawodawczych. Wywołała go nie polityka społeczna i wewnętrzna, ale polityka prorocztwa na tematy zewnętrzne: kto będzie górą w tej wojnie?

Pasywiści, nazywający siebie „kołem międzypartyjnym Rady Stanu”, wyrazili swoje nader prymitywne „arredo” w formule również prymitywnej, domagając się od rządu, aby nie prowadził żadnej zgola polityki zagranicznej przed zawarciem ogólnego pokoju na całym świecie. Natomiast aktywiści uznają, że już teraz rząd polski powinien prowadzić taką politykę zewnętrzną, która przygotuje trwały grunt pod budowę stałego państwa.

Realnie rzeczy biorąc, aktywiści mają rację. Jeżeli wojna będzie trwała np. 25 lat, to pasywiści znajdują się w położeniu poniekąd niedorzecznym, siedząc bezczynnie przez ćwierć wieku; jeżeli natomiast wojna skończy się za kilka miesięcy, to pasywiści mogą opuścić najpomysłniejszy moment, gdy przed zawarciem pokoju silni sąsiadzi zapytają ich: z nami czy przeciw nam idziecie na kongres narodów?

Tak przedstawia się rzecz w polityce zewnętrznej. Natomiast w polityce wewnętrznej pasywiści, jak się zdaje, rzekli się metody upartej przewlekłości, a przynajmniej zgodzili się na współudział w budowie wewnętrznych instytucji państwa, skoro weszli do Rady Stanu, a nawet przystali na tworzenie wojska choćby sposobem tylko przygotowanym. Jest to w każdym razie polityczny postęp ze strony pasywistów.

Ale i w wewnętrznej robocie stoją pasywiści na prymitywnym dogmacie, a mianowicie odkładają ważniejsze prawa i decyzje do zwołania pierwszego sejmiku, wybranego na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania. Poglad ten ujawnia się w lapidarnym frazesie, który pasywiści przy każdej okazji powtarzają: „Rada Stanu nie jest prawdziwym przedstawicielstwem narodu, którem będzie tylko Sejm”. Ich wiara w cudowną moc sejmiku jest tak samo prymitywna, jak wiara w cudowność przyszłego kongresu wszechświatowego. Ale i to i drugie może ich zawieść, czego liczne przykłady mamy w historii europejskiej.

Realizm polityczny mówi nam niezbicie, że tak sejmy (czyli parlamenty), jak i kongresy pokojowe, nigdy niczego od nowa nie tworzą, a tylko sankcjonują, a raczej muszą sankcjonować to, co już wytworzyły wypadki rzeczywiste. Państwa nie powstają wskutek uchwały parlamentu, lecz parlamenty powstają wskutek poprzedniego stworzenia państwa, a każdy kongres pokojowy opiera się nie na idealach, lecz na skutkach wojny.

Dlatego też sejm polski nie nowego nie stworzy, a zwłaszcza nie zmieni skutków wojny; żaden kongres nie stworzy innego państwa polskiego, a tylko usankcjonuje już istniejące państwo polskie, stworzone przez wojnę. Co najwyżej kongres może uszczuplić granice powstającego państwa. I dlatego pasywiści błędnie mniemają, że przed kongresem z nikim i o nic nie trzeba pertraktować.

Błędem jest również ich zdanie, że sejm wszystko zrobi wewnątrz państwa, a Rada Stanu nic nie zrobi. Ilość to znamy przykładów z historii, że takie Rady Stanu, jak nasza, robiły dla państwa w szybkim biegu wypadków daleko więcej, niż pełne parlamenty, zwoływane zazwyczaj tylko dla sankcji już założonych podwalin!

Dlatego też należy wyrzec się podziału na aktywistów i pasywistów, bo obie grupy zjednoczyć się winny we wspólnym usiłowaniu tworzenia państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Tak dyktuje nam zarówno logika dziejów i przykłady innych narodów. Nie możemy być

pośmiewiskiem Europy i klócić się o prorocztwa; winniśmy być połączeni w realnej robocie dla wspólnego celu.

W wewnętrznym życiu politycznym podział na kilkanaście partij wydaje się prawie śmiesznym. Liczba ich teraz dochodzi do 18-u, co świadczy o niedojrzałości politycznej rozbitego społeczeństwa polskiego. Społeczeństwa tegie i zdrowe mają zwykle kilka zaledwie partij ale za zwartych i wyrobionych, tak, iż dwa lub trzy większe stronnictwa mogą zawsze stworzyć większość rządową i dla mniejszości opozycyjnej zostawiają dość pola, żeby ona także mogła stać się z czasem większością w innym ugrupowaniu.

Nie ulega wątpliwości, pomimo wszelkie hasła polityczne, że partie europejskie w istocie rzeczy są wyrazicielkami grup i interesów klasowych. Wszędzie istnieją obecnie partie nacjonalistów, konserwatystów, postępowców, demokratów i socjalistów, a gdzie niegdzie także partie mniejszości i narodowych. Dla czegoż u nas ma być inaczej?

W naszej Radzie Stanu i w przyszłym sejmie jest miejsce na partie europejskie, które u nas właściwie w zarodku już istnieją. Ich prawdziwe ugrupowanie i zróżnicowanie wkrótce się objawią, gdy tylko zniknie nasz podział na aktywistów i pasywistów, którzy wchłaniają dziś w siebie i zaciemniają prawdziwe oblicza faktycznych partij.

Te faktyczne partie u nas mieć mogą i będą zwykłe europejskie podłoża, o czym łatwo przekonamy się, przyglądając się bliżej tak pasywiście, jak aktywistom.

Geneza pasywizmu jest bardzo prosta: skupiły się pod jego hasłem takie żywioły, które można nazwać konserwatysecznymi i nacjonalistycznymi. W klubie „międzypartijnym” reprezentowanych jest oficjalnie aż sześć partij: realistów (ziemian), postępowców (polska partia postępowca), partia niezawisłości gospodarczej (fabrykanci i przemysłowcy), narodowa demokracja, chrześcijańska demokracja i narodowy związek. Otóż jasnym jest, że pierwsze trzy z nich są prosto konserwatystami, to jest reprezentują większą własność rolną, większy przemysł i solidne zawody (postępowcy z grona adwokatów, lekarzy, inżynierów). Tym wszystkim nagła zmiana wojenna nie usunęła się, bo wrosli w dawne utrwalone stosunki, nie mogą odrazu zmienić starych nawyków i obliczeń, ani dawnej wiary w rosyjski przemysł i zachodnio - europejski liberalizm, który traktują dość konserwatywnie. Pozostałe trzy partie są nieczem innym, jak czysto nacjonalistycznym wytworem; podobnie, jak wszyscy nacjonaliści całego świata, są uparci, niedowierzający, a wierzą tylko w siłę pięści własnej albo jakiejś innej.

W obozie aktywistów znajdują się także ziemianie, ale politycznie bardziej wyrobieni, pomimo swego konserwatyzmu; są w nim i postępowcy, mniej konserwatywni; są i demokraci, zdający sobie sprawę, że demokracja również dobrze może rozwijać się w Europie centralnej, jak i w oligarchicznej Anglii. Wśród kilkunastu odłamów aktywistów są drobne grupy, zmieniające nazwy z dnia na dzień. W gronie rzeczy grupują się tam prawie takie same klasy społeczne, jak wśród pasywistów, prócz chyba skrajnych nacjonalistów i większych przemysłowców, ale z większym udziałem postępowych zawodowców.

Występują u nas po raz pierwszy na widownię stronnictwa ludowe, przeciągane na swoją stronę przez aktywistów i pasywistów; wreszcie istnieją odłamy socjalistów, nie licząc, ale wskutek niewyrobenia politycznego bardzo przesadne w żądaniach i hasłach.

Tak więc faktycznie mamy następujące partie: konserwatystów, nacjonalistów, postępowców, demokraci, ludowcy i socjaliści, oraz mniejszość żydowska. Gdybyśmy zdołali się na czyn energiczny, to jest na zejście mas i ugrupowanie się po europejsku z otwartym obliczem, dalibyśmy Europie świeżości, żeśmy dojrżeli do życia politycznego. Może ten naturalny

podział partij i ich prawdziwe nazwy objawia się dopiero w przyszłym sejmie; dziś dręczy nas zmora aktywistyczno - pasywistyczna i maskarada partyjna, ukrywająca interesy klasowe.

A tymczasem historia odwraca kartę za kartą!...

Zet.

Zmierzch bolszewików.

Zbliża się to, co powszechnie przepowiadano, rząd bolszewicki w Rosji liczyć może już tylko na krótką metę swoje istnienie. Zbliża się chwila nowego przewrotu, chwila, która może zadecyduje wreszcie o przyszłości Rosji.

Jeśliby zastanowił się nad tem, kto był winien temu, że Rosja znalazła się w obecnej najgorszej sytuacji, to należałoby jako winnych wymienić rządy carskie, rządy Kereńskiego, wreszcie rządy Lenina i Trockiego.

Rząd carski zawinił przede wszystkim dlatego, iż trzymał w ciemności szerokie masy 150-milionowego narodu. Ciemnota zemściła się obecnie na Rosji, a przede wszystkim na carskich rządach. Zamiast szkół, budowano więzienia, wreszcie „przestępców” namnożyła się tak wielka liczba, iż cała Rosja musiałaby się stać jednym więzieniem, aby ich wszystkich skryć można było. I właśnie, gdy do tego doszło, absolutny rząd carski nie mógł się utrzymać i runął w przepaść, nad którą poczęły hulać ciemne masy, wszelkie szumowiny i różne indywidua.

Żołnierz i chłop rosyjski wystąpił przeciw carowi dlatego tylko, że go zapewniano, iż rewolucja przyczyni się do zakończenia wojny, do zapobieżenia głodowi, oraz do podziału ziemi. Te obietniczki sprawiły, iż tak szybko i bez rozlewu krwi dokonał się wielki przewrót rosyjski. Nowy rząd rewolucyjny nie miał nawet zamiaru obalenia monarchii, albowiem delegaci, którzy zjawili się w kwatery carskiej celem przedłożenia Mikołajowi do podpisu aktu abdykacyjnego, żądali, aby abdykował na rzecz syna, a gdy temu odmówił, zgodził się, iż nowym carem będzie Mikołaj Aleksandrowicz. Republika rosyjska — to już dalsze następstwo rewolucji rosyjskiej, które wynikało skutkiem odrzucenia przez w. ks. Michała propozycji przyjęcia korony carskiej.

W chwili obalenia rządu Mikołaja jedno tylko było pewnikiem, że rewolucja odniesie sukces zupełny i, że nowy rząd, jakiby on nie był, utrzyma się tylko wtedy, jeżeli bezzwłocznie przystąpi do rokowań pokojowych i zawrze pokój z państwami centralnymi. Chłop i żołnierz rosyjski oczekiwał tego i dlatego nie sprzeciwiał się temu, czy w Petersburgu zasiadzie na tronie nowy car, czy też Rosja stanie się republiką, a rządy sprawować będzie ks. Lwów lub Kereński. Chłop i żołnierz rosyjski czekał cierpliwie rychło li zacznie realizacja dawanych mu obietnic. Wkrótce przekonał się on jednak, iż oszukano go.

Kereński przyrzekł wprowadzić w swem oświadczeniu, iż Rosja dążyć będzie do możliwie szybkiego zawarcia pokoju, narazie jednak rewolucyjny rząd rosyjski postanowił trwać wiernie w przyjaźni z koalicją i prowadzić w dalszym ciągu operacje wojenne.

Oszukany w ten sposób chłop i żołnierz rosyjski, zaczął uprawiać politykę i poddawać się wpływowi rozmaitych agitatorów. Zwycięstwo, odniesione nad rządem carskim, zapewniło szerokie masy żołnierstwa rosyjskiego o jego siłę. W szeregach wojskowych zaczęła się szerzyć agitacja bolszewicka, która posunęła się do tego stopnia, iż nie tylko przyrzekano podział ziemi i innych dóbr państwowych, lecz, wzamian za obalenie rządu Kereńskiego, upoważniono żołnierzy do działania na własną rękę, twierdząc, że cały rząd powinien być oparty na radach robotniczych i żołnierskich, a rady te mogą decydować we wszystkich sprawach większości głosów.

Oszłołomione nowymi obietnicami masy żołnierskie i robotnicze dopomogły Leninowi i Trockiemu do obalenia rządu Kereńskiego i od tej pory Rosja zaczęła się już z błyskawiczną szybkością staczać w bezdenną przepaść.

Bolszewicy dotrzymali świącie swoich przyrzeczeń. Przedewszystkiem zawarli pokój z państwami centralnymi, następnie zaś tolerowali wszelkie bezprawia, głosząc je za nowe prawo wolnych obywateli „republik so-wietów”.

Korzystając z tych „nowych praw”, liczne masy rosyjskie rozpoczęły hulać na szerokiej przestrzeni od Dźwiny i Mińska do Uralu i dalej na Syberji, oraz od morza Łodowego aż do granicy tureckiej na Kaukazie. Zniszczono wszystko, zniszczono wszelkie słabe urządzenia kulturalne Rosji. Zniknęła armia rosyjska, a w jej miejsce pojawiły się uzbrojone od stóp do głów bandy bolszewickie, które rabowały mienie spokojnych sąsiadów. Zniknęła wszelka własność prywatna, zrujnowano rolnictwo, środki komunikacyjne, ustala wszelka praca, bo i poob pracować, jeśli można rabować cudze mienie i pod groźbą karabinów dorabiać się milionów! Rząd bolszewicki poustanawiał funkcjonariuszom swoim miałam ministerjalne pensje, które wypłacał za pomocą nadrukowanych pieniędzy papierowych, przez co obniżył do reszty wartość rubla. Rozhulał się cały naród rosyjski, ten ciemny, steryzowany stery inteligentne i wszelkie poważne stronnictwa polityczne, które stanowią poważną mniejszość, nie posiadając tyle broni co bolszewicy, musieli usunąć się na bok i w zupełnej ciszy spoglądać i czekać aż nareszcie czerwona czerń rosyjska dowolnie nasyci się i wyszumia.

Pierwsze przejrzały więcej kulturalne obce narodowości Rosji i, za pomocą energicznej przeciwalki powstrzymały się przed upadkiem, a nawet wydłagały dla siebie korzyści. Byli to Finlandczycy, Ukraińcy, Kozacy, Gruzini. Finlandia i Ukraina stały się zupełnie niepodległymi państwami, zaś Kozacy i Gruzini utworzyli niepodległe republiki.

Od pewnego czasu różne oznaki wskazywały na to, iż „swoboda” bolszewicka naprzylżyła się już, a głód jaki odczuwać się zaczął nie tylko w miastach, ale i po wsiach rosyjskich, przyczynił się poniekąd do opamiętania. Chłop rosyjski poczęł oglądać się za carem, a ukryte stronnictwa reakcyjne zabrały się ponownie do pracy, ku odbudowie Rosji.

Zjawili się oddziały czesko - słowackie, które, w sile 150,000 ludzi podjęły walkę z bolszewikami. Do oddziałów tych przylatywały się również wojska generałów Krasnowa, Kozłowa, Dutowa, Kornikowa, oraz wojska kozackie. Lenin i Trocki przeczuwają już bliski koniec swego panowania i chwytają się środków wypróbowanych przez rząd carski: środki te polegają na tłumieniu agitacji i kontrrewolucji przez zamykanie piśm i dokonywanie masowych aresztowań. I znowu Rosja zaczęła zamieniać się w wielkie więzienie.

Ze zbliżają się w Rosji ważne wydarzenia, może o tem świadczyć również nagłe pojawienie się na widowni politycznej Kereńskiego, o którym od pół roku nie było nic słychać. Podróżuje on obecnie po stolicach państw koalicyjnych i oświadcza bezwzględne uczucia sprzymierzeńcze większości narodu rosyjskiego, oraz błaga o wysłanie pomocy zbrojnej do Rosji. Wątpić należy, aby Francja była w stanie przy swych ostatnich wysiłkach skierować część swych rezerw do Rosji, również nie wydaje się prawdopodobnym, aby Ameryka lub Japonia zechciały wysłać swe wojska do Rosji europejskiej.

Rządy bolszewickie w Rosji zdają się mieć ku końcowi. Gotują się nowe przewroty, których rozwoju i końca trudno przewidzieć.

ESKORTA TRANSPORTÓW NA OCEANIE.

Mahomet V.

Dnia 3 lipca o godz. 7 wieczorem zmarł władca Turcji, sultan Mahomet V-ty.

Mahomet Reszad Khan V, urodzony w Konstantynopolu 3 listopada 1844 roku, był bratem zdekonizowanego w roku 1909 sultana Abdul - Hamida II.

Za panowania Abdul Hamida, zmarły sultan, ówczesny książę Mehmed - Reszad więziony był przez swego brata i dopiero rewolucja młodoturków przywróciła mu wolność i tron. W roku 1907 przebudził się uśpiący naród turecki, począł się dźwigać z łoża osławionego „chory człowiek”, jak to powszechnie nazywano Turcję. Powstało stronnictwo młodotureckie, które dążyło do zaprowadzenia reform i przywrócenia rządów konstytucyjnych w Turcji. Ruchowi temu nie mógł oprzeć się sultan Abdul - Hamid i dnia 21 lipca 1908 r. przywrócił rządy konstytucyjne. Zarządzenie to było jednak poważnie na papierze, w rzeczywistości zaś w dalszym ciągu trwały rządy absolutne. Doprowadziło to do wybuchu rewolucji młodotureckiej. Większa część wojsk stanęła po stronie młodoturków i pomaszewowała na Konstantynopol. Dnia 19 kwietnia 1909 r. młodoturcy obwołali sultaniem ks. Mahmeda - Reszada, który, po zdobyciu przez młodoturków Konstantynopola i po zdekonizowaniu Abdul - Hamida, wstąpił na tron 27 kwietnia 1909 roku, jako sultan Mahomet V-ty.

Zmarły sultan dożył 74 roku życia, panował zaś wszystkiego dziewięć lat. Ten krótki okres panowania nie był dla zmarłego sultana szczęśliwym. Za zasługę zmarłego poczytać można tylko to, iż zdołał on utrwalić rządy konstytucyjne, przeprowadzić wiele reform w państwie, wreszcie zreorganizować armię turecką, dzięki czemu może ona dzielnie stawiać czoło nieprzyjacielowi w wojnie obecnej.

Dziewięćlecie panowania Mahometa V-go wypełniony był wojnami. Pierwsza wojna z Włochami o Trypolis wybuchła w roku 1911 i zakończyła się w roku 1913 po wybuchu wojny bałkańskiej. Turcja, zmuszona do walki z czterema państwami bałkańskimi, zdecydowała się na zawarcie pokoju z Włochami, zgadzając się na utratę Trypolisu. Wojna bałkańska również skończyła się dla Turcji przegraną. Prawie cały obszar posiadłości tureckich w Europie stał się łupem państw bałkańskich.

Pomimo tych dwóch porażek, ani zmarły sultan nie stracił wśród narodu tureckiego popularności, ani też sam naród uciepiał na duchu. Tembardziej zabrano się do przeprowadzania reform i reorganizacji tureckich sił zbrojnych. W armii tureckiej pojawili się instruktorzy niemieccy, we flocie zaś angielscy.

Po wybuchu wojny powszechnej w roku 1914 rząd turecki postanowił na razie zachować neutralność, lecz już w dniu 4 sierpnia był zmuszony nakazać mobilizację armii i flocy ze względu na wrogię stanowisko Rosji. Wreszcie po zwolnieniu instruktorów angielskich, Turcja zawarła przymierze z państwami centralnymi i obok nich wystąpiła do walki z koalicją. Pomimo nader trudnych warunków, w jakich na pięciu frontach musiała walczyć osłabiona Turcja, sultan Mahomet V dochował do końca życia wierności przymierza. Zmarł on, nie doczekawszy końca wojny i ostatecznego zwycięstwa Turcji, doczekał jednak jednego jasniejszego promienia, jakim było zawarcie korzystnego pokoju z Rosją.

Po skonie cesarza Franciszka Józefa, czwórprzymierze traci drugiego sprzymierzeńca, jakim był sultan Mahomet V.

K. S.

Ekonomiczne zbliżenie Austrii i Niemiec.

Berlin, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Wczoraj odbyła się w państwowym urzędzie gospodarczym ściśle poufna konferencja w sprawach, dotyczących ekonomicznego zbliżenia pomiędzy Niemcami a Austro - Węgrami.

Obecni byli przedstawiciele związków gospodarczych rolnictwa, handlu i przemysłu. Po słowach wstępnych sekretarza stanu Państwowego urzędu gospodarczego, przedstawiciel rządu w krótkich słowach naszkicował przebieg dotychczasowych prac wstępnych, które doprowadziły częściowo do rokowań wśród miarodajnych sfer niemieckich, częściowo do narad wstępnych z naszymi sprzymierzeńcami, i które utorowały drogę do osiągnięcia jednolitego prawa celnego i szematu celnego oraz do przeprowadzenia jednakowego systemu celnego, ujednolnienia prawnych norm w dziedzinie handlu i przemysłu, a następnie ochrony prawnej rzemiosł i statystyki komunikacji lądowej i wodnej.

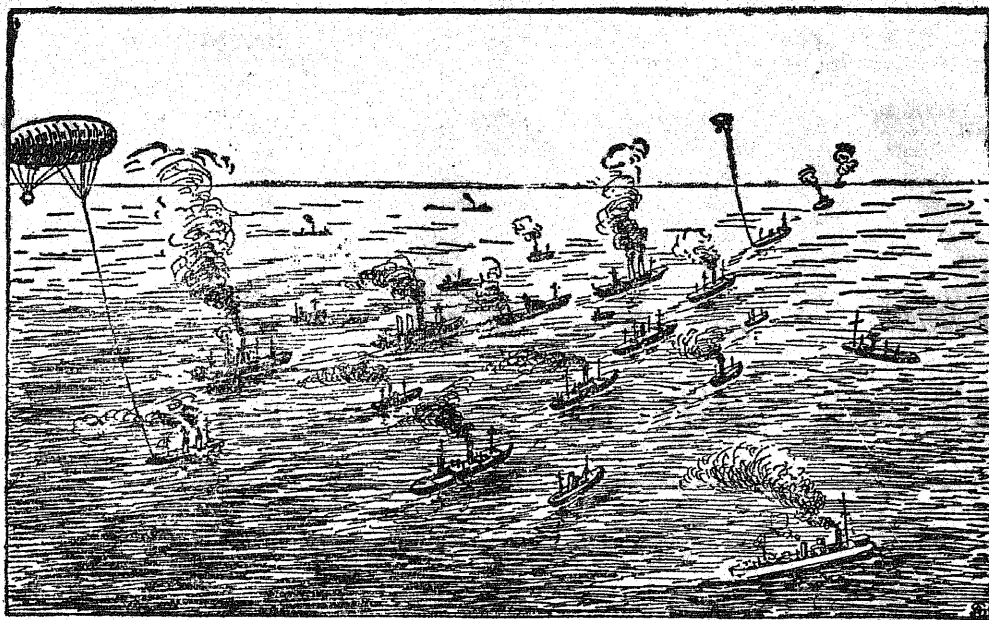
Obecnie mają być ustalone zasady, które posłużą do dalszych rokowań podczas mającej się odbyć w dniu 8 b. m. w Salzburgu konferencji przedstawicieli Niemiec i Austro - Węgier. Wszystkie sprawy powyższe omawiane były w sposób wyczerpujący.

Wybory w Holandii.

Amsterdam, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Wybory nie daly oczekiwanej większości konserwatywno - klerikalnej. Narazie szanse lewicy i prawicy są jednakowe.



Z chwilą ogłoszenia przez mocarstwa centralne, w szczególności zaś przez Niemcy, nieograniczonej walki podwodnej, państwa koalicyjne, nie posiadające w dostatecznej ilości zasobów własnych, znalazły się w nader trudnych warunkach.

Transporty narażone są na wielkie niebezpieczeństwo ze strony czatujących zewsząd łodzi pod-

wodnych, muszą więc również stosować najrozmaitsze środki obronne. Ilustracja nasza przedstawia właśnie podróż transportowców wojennych pod eskortą wszelkiego rodzaju i typu statków, zaopatrzonych w różnorodne urządzenia obserwacyjne, między innymi — w uwidocznione na rycinie balony na uwięzi.

Rosja nie dopuści do obcej interwencji.

Bazylea, 5 lipca.

Rosyjski korespondent „Manchester Guardian” pisze:

Myli się bardzo koalicja jeżeli sądzi że Rosjanie przyjmą jej interwencję wcale nie stawiając oporu i że uznają oni ewentualny nowy rząd ustanowiony przy pomocy Japonczyków, a złożony z tak zw. lepszych sfer.

Lud rosyjski jest wprawdzie ciemny, ma jednak za sobą 12-letnie wykształcenie rewolucyjne.

Gdyby obecny rząd sowieków miał runąć pod naciskiem siły zbrojnej z zewnątrz — natenczas powstałby w Rosji stan ustawicznego zdenerwowania, ciągłej rebelii i rewolucji, który to stan uniemożliwiłby nastanie unormowanych stosunków. Doszłoby ostatecznie do nowej rewolucji bardziej jeszcze krwawej i niszczącej.

Lugano, 5 lipca.

„Corriere della Sera” usiłuje wykazać, że koniecznem jest ażeby koalicja raz już wreszcie wzięła się zbrojnie w spory rosyjskie. Dalsze wahanie się wyjdzie tylko Niem-

com na korzyść, którzy wydrą Rosję koalicji i wygrają najlepsze jej karty w tej sprawie.

Jest koniecznem dla koalicji, ażeby Rosja raz już została zreorganizowana i stanęła znowu po jej stronie.

Bern, 5 lipca.

Z okazji pojawienia się Kerenskiego zajmuje się prasa francuska bardzo wyczerpująco sprawą interwencji koalicji w Rosji.

„Journal des Debats” sądzi, że nie należy czekać dopiero na interwencję Japonii. Można się ograniczyć na niezbyt silnych oddziałach wojsk koalicji, które, wspólnie z Czech-Słowakami mogłyby stworzyć dostateczne ognisko oporu.

„Homme Libre” uważa, że konieczne ratować Rosję. To się zgadza z interesami Francji.

Jeżeli powstanie znowu front wschodni, wówczas można będzie mówić o bliskim końcu wojny.

„Populaire de Centre” wyraża obawę, że popieranie Kerenskiego byłoby przedsięwzięciem wrogiem dla rewolucji.

Nowa republika syberyjska.

Haga, 5 lipca.

„Daily Express” donosi:

Oba rządy syberyjskie, z których jeden rezyduje w Charbinie, drugi zaś w Omsku połączyły się, ażeby proklamować nową republikę Syberyjską w Tomsku.

Czecho - Słowacy tworzą najgłówniejszą wojenną siłę tej republiki.

Prócz tego ma ona do rozporządzenia cały korpus ochotniczy a także i kozaków.

Rzecz cała miała stać się za sprawą Kerenskiego.

Pokój Rosji z Ukrainą za 2 tygodnie.

Moskwa, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

„Petersburska Agencja Telegraficzna” donosi: Przedstawiciel rosyjsko - ukraińskiej delegacji pokojowej, Rakowski, przybył tutaj i zabawi dwa dni. Zdaniem Rakowskiego, pokój z Ukrainą podpisany zostanie najdalej za dwa tygodnie.

Głód jedynym wrogiem bolszewików.

Kolonja, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Korespondent „Köln. Zig.” donosi ze Sztokholmu:

Podług bezpośrednich wiadomości z Petersburga, głód uważany jest za jedynego wroga, zdolnego pokonać bolszewików. Włóściacze najzupełniej zdają sobie sprawę ze swojej siły biernego oporu przy lagodzeniu klęski głodowej. Rozpędzają oni siłą zbrojną ekspedycje bolszewickie, udające się na rekwizycję zboża.

W wielu miastach wysłańcy rządu bolszewickiego zostali podobno żywcem zakopani. Grabieżce i mordujące chłopstwo znajduje się w stanie „anarchicznej anarchii”.

Precz z republiką—niech żyje monarchja

Bern, 5 lipca.

Z nad granicy francuskiej donoszą:

„Humanité” podaje tekst odezwy rozpowszechnianej przez francuskich rojalistów na całym froncie.

Odezwa ta brzmi:

Powinniśmy zwalczać każdy rząd republikański. Rzeczpospolita oznacza panowanie obcych we Francji.

Duch republikański niszczy odporność narodową i wspomaga prądy przeciwnie katolickim.

Francji należy dać nowy rząd, rząd taki, który będzie francuskim.

Naszą jedyną przyszłością jest monarchja taka, jaką uosabia ks. Orleanu, potomek czterdziestu królów, którzy przez tysiąc lat wykuwali Francję.

Tylko monarchja stara się o dobro ludu i chroni od złego.

Precz z republiką, niech żyje monarchja!

Nowa rada wersalska.

Genewa, 5 lipca.

Z nad granicy włoskiej donoszą: „Tribuna” podaje z autentycznego źródła, że w najbliższym czasie zbierze się w Wersalu nowa konferencja koalicji.

Przedmiotem obrad mają być ważne wydarzenia polityczne z ostatnich czasów.

Dyskutowane będzie również ustalenie jednolitego planu postępowania w sytuacji, którą wytworzą wypadki, jakie rozegrają się w najbliższej przyszłości.

Do Wersalu.

Bern, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Dzienniki medjołańskie donoszą z Rzymu: Orlando i Sonnino wyjechał do Wersalu na radę wojenną koalicji.

Serbia dosyć już ma wojny.

Zurych, 5 lipca.

„Morgenzeitung” donosi:

Burliwe sceny rozegrały się na posiedzeniu parlamentu serbskiego na Korfu.

Rząd jest w położeniu fatalnem, gdyż brak wielu posłów stronnictwa rządowego.

Prawie wszyscy mówcy domagali się wdrożenia natychmiastowych rokowań pokojowych.

Dr. Tertit nie odmówił zaproszenia

dr. Seidlerowi.

Wiedeń, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Wiedeńskie c. i k. Biuro telegraficzne komunikuje:

Redakcja „Neues Wiener Abendblatt” u prośbą została o zaznaczenie, że prezes Koła polskiego, Tertit, nieodmówił zaproszeniu prezesa ministrów.

Tertit nie otrzymał na czas zaproszenia z powodu opóźnienia się pociągu, którym przybył do Wiednia.

Echa mowy Scheidemanna.

Berlin, 5 lipca.

W kołach parlamentarnych oświadcza, że onegdajsza mowa Scheidemanna wcale nie doprowadziła do rozdziału w obozie większości.

To nie wywrze również żadnego wpływu na dotychczasową politykę parlamentu.

Stosunek rządu do większości parlamentarnej także się nie zmieni.

Łabędzia nuta protestu rosyjskiego.

Moskwa, 5 lipca.

(Telegram W. A. T.).

Podług doniesienia dziennika moskiewskiego „Swoboda Rossiji”, Cziczerin wystosował następującą notę do przedstawiciela Wielkiej Brytanji:

Zgodnie z wolą rosyjskiego ludu pracującego, świadomego wspólności interesów i solidarności z masami pracującymi całego świata, rosyjska socjalistyczna federacyjna republika rad opuściła szeregi walczących państw i zaprzętała wojny, której dalsze trwanie uniemożliwiało wewnętrzną sytuację Rosji.

Lud pracujący Rosji i spełniający jego wolę rząd robotników i włościan troszczy się jedynie o to, aby żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi pozostałymi narodami.

Lud pracujący Rosji nie grozi żadnemu narodowi wojną, a więc też żadne niebezpieczeństwo nie grozi z jego strony Wielkiej Brytanji.

Z tem większą stanowczością rząd robotników i włościan Rosji protestuje przeciwko dokonaniu właśnie wysadzeniu na ląd na Murmanie angielskich sił zbrojnych, do czego nie upoważniała ze strony rosyjskiej jakakolwiek działalność agresywna.

Silom zbrojnym republiki rosyjskiej powierzona została ochrona wybrzeża murmańskiego przed jakąkolwiek napaścią cudzoziemską i to zadanie swoje wojska sowieckie spełnią bez wahania, wierne aż do ostatka swemu rewolucyjnemu obowiązкови obrony Rosji.

Komisariat do spraw zagranicznych w sposób stanowczy nastaje na to, aby w Murmanie, mieście neutralnej Rosji, nie znajdowały się, ani siły zbrojne Wielkiej Brytanji, ani jakiegokolwiek innego mocarstwa cudzoziemskiego i protestuje jeszcze raz przeciwko kilkakrotnie już zaprotestowanej obecności w portach murmańskich angielskich okrętów wojennych, wyrażając jednocześnie niepokojne oczekiwanie, że rząd Wielkiej Brytanji coinnie swoje zarządzenia, sprzeczne z międzynarodową sytuacją Rosji i nie zmusi ludu pracującego Rosji, którego najgorętszym życzeniem jest utrzymanie nieczem nie namiętnych stosunków przyjacielskich z narodami, do zajęcia, wbrew jego woli, stanowiska, nieodpowiadającego jego najszerzszym dążeniom.

Armeńczycy zajmują Erywań.

Wiedeń, 5 lipca.

Z Kijowa donoszą:

Wedle wiadomości, które tu nadeszły oddział armeński w sile 25.000 ludzi zajął miasto Erywań.

Armeńczykami dowodzi niejaki ks. Andronikow.

Stosunki między Turkami a Armeńczykami ostatnio się pogorszyły.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo) Wielka kwatera główna donosi dnia 5 lipca:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta.

Na wschód od Yperu odparto silne ataki nieprzyjaciela.

Z obydwu stron rz. Somme dziś zrana po silnym ogniu angielskim nastąpiły natarcia piechoty nieprzyjacielskiej.

Rozchwiał się one krwawo na północnym brzegu rzeki przed naszymi liniami.

Na południe od rz. Somme nieprzyjaciół wtargnęło do wsi i lasu Hanel.

Na wniesieniu na wschód od Hanel kontratakami odparto natarcie nieprzyjaciela.

Na wschód od Villers-Bretonneux odparliśmy nieprzyjaciela na dawną jego pozycję.

Wieczorem wzmogły się działania wojenne na całym froncie armji i w ciągu nocy również były ożywione, szczególnie na wczorajszym odcinku bojowym.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Ożywione potyczki na zachodnim brzegu rz. Avre i z obydwu stron rz. Aisne.

—

Porucznik Menckhoff odniósł 35 zwycięstwo w powietrzu, porucznik Thuy 24.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 5-go lipca wieczorem:

Z frontów bojowych nie nadeszło nic nowego.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 5 lipca:

Walki na wysepce przy ujściu Piawy trwały wczoraj nadal.

Walczące z obydwu stron siły tamują sobie wzajemnie drogę.

Silne włoskie ataki przeciwko naszemu skrzydłu południowemu unicestwiono kontratakami.

Pod Chiesenuova odrzucił w energicznym natarciu znany oddawna szlaski pułk piechoty Nr. 1 siły włoskie, które wdarły się do naszych stanowisk.

Miedzy Piawą i Brentą usiłował wróg nadal z uporem odebrać nam zdobyte 16 czerwca stanowiska.

Główne uderzenie nieprzyjaciela skierowane było wczoraj naterem Monte Solarolo.

Atak, który doszedł aż do naszych rowów, doprowadził do gwałtownych walk ręcznych, w których większą część wrogów zniszczono, a pozostałych odpędzono.

W trwających bez przerwy od trzech tygodni walkach odznaczyli się specjalnie szlaski batalionu 11-120 i baśniacy 4 pułku, popierani przez bataliony z Grazu, Linzu i Krakowa, należące do 55 brygady artylerji polowej.

Straty wroga są nadzwyczaj wielkie.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin i na froncie tyrolskim ożywiona działalność artylerji.

Szef sztabu genralnego.

Delegat Rady Reg. w Moskwie.

Berlin, 5 lipca.

„Nordd. Allg. Zeitung“ pisze w sprawie doniesienia Pet. Ag. Tel. o delegacie polskiej Rady Regencyjnej w Moskwie:

„Doniesienie P. A. T. jest słuszne. W rzeczywistości rząd niemiecki wyjaśnił rządowi sowieckim, że winien on per-

traktować z delegatem Rady Regencyjnej w nagłej sprawie powrotu z Rosji polskich uchodźców.

Rząd moskiewski był na tyle rozumny, że widział rzeczowe korzyści takich pertraktacji i odrzucił względy, którym doniesienie półrządowej rosyjskiej agencji nadaje nieco wygórowany i retoryczny wyraz.

W ten sposób wkroczono na drogę praktycznej pracy w sprawach, dotyczących się Polaków i Rosji północnej, a to jest najważniejsze.

Wysłanie delegata polskiego do Moskwy ma, jak przypuszczamy, przewidywany charakter, jednak zakres jego działalności nie został wyraźnie opisany. Obecny stan sprawy polskiej nie pozwala jeszcze na normalne i samodzielne przedstawicielstwo dyplomatyczne Polski, co jednak nie wyklucza, że przyszłe samorządowe korporacje polskie będą mogły bronić swych interesów przez osobnych przedstawicieli, jak w Berlinie i Wiedniu, tak za zgodą mocarstw centralnych, teraz i w Moskwie.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 5 lipca.

Parlament załatwił na dzisiejszym posiedzeniu najpierw drobne interpelacje.

W dyskusji nad budżetem oświadcza poseł Korfanty, że Polacy powstrzymają się od głosowania w sprawie budżetu.

Następuje trzecie czytanie budżetu.

Pismo odręczne cesarza Karola.

Wiedeń, 5 lipca.

Wobec tego, że obecne warunki aprowizacyjne prowadzą do wprost nierozwiązalnych trudności, wystosował cesarz Karol do cesarza Wilhelma pismo, które w dn. 24 czerwca doręczone zostało przez generała Maxa Egon ks. Fürstenberga.

Na zasadzie wskazówek, danych przez cesarza Wilhelma po otrzymaniu tego pisma odręcznego, odbyły się w kwaterze głównej i w miarodajnych urzędach w Berlinie konferencje, w których brał udział węgierski minister aprowizacji, ks. Windischgrätz, oraz przedstawiciel ces. król. komendy naczelnej.

Wdrożone dzięki inicjatywie obydwu monarchów rokowania doprowadziły do zupełnego porozumienia w sprawie wspólnego planowego zaopatrzenia wszystkich zapasów zboża aż do zniw.

Odrzucenie sesji parlamentarnej.

Berlin, 5 lipca.

Konwent senjorów parlamentu niemieckiego postanowił rozłożyć materiał w ten sposób, aby izba mogła odrzucić posiedzenia w czwartek, a najdalej w piątek.

Nowe punkty Wilsona.

Nowy-Jork, 5 lipca.

Biuro Reutersa donosi:

Wilson powiedział w swej mowie nad grobem Waszyngtona co następuje:

„Grób Waszyngtona nie jest świątynią śmierci, lecz świątynią czynu.

Jest nadzwyczaj charakterystycznym dla Waszyngtona i jego pomocników, że nie przemawiali oni za jedną klasą, ale za całym narodem. My mamy te same cele, co oni. My w Ameryce wierzymy, że nasz udział w wojnie jest jedynie owocem ich siły.

Nasz pogląd na wielką walkę, w którą jesteśmy wmieszani, jest następujący:

Po jednej stronie stoja narody świata, nietylko te, które biorą udział w walce, ale i wiele innych, cierpiących pod obcym panowaniem zwierzchniczym.

Tu należy również Rosja.

Naprzeciwko nich stoi izolowana grupa samotnych rządów, które nie mają przed sobą wspólnych celów, a szukają jedynie zaspokojenia swych egoistycznych ambicji, podczas gdy ich narody są jedynie narzędziem w ich rękach, rządy, posiadające prymitywną potęgę, pochodzącą z czasów, które nam są zupełnie obce i wrogie.

Przeszłość i teraźniejszość zamierzane są w walce na śmierć i życie.

Wynik musi być ostateczny.

Nie wolno nam zgodzić się na żadną ugodę, na żadne półowieczne rozstrzygnięcie. Zresztą półowieczne rozwiązanie nie byłoby możliwe.

Narody koalicji walczą o następujące cele, które muszą się urzeczywistnić zanim pokój nastąpi:

1) Zniszczenie wszelkiej samowoli i potęgi, która mogła sama przez się i w tajemnicy zburzyć pokój świata; a jeśli to zniszczenie nie jest teraz możliwe, to przynajmniej obniżenie jej do stanu faktycznej bezwładności;

2) uregulowanie wszystkich kwestji, jak terytorjalnych, tak i zwierzchniczych, gospodarczych i politycznych, na podstawie swobodnego przyjęcia tej regulacji przez ten naród, którego ona bezpośrednio dotyczy, a nie na podstawie materialnego interesu lub korzyści jakiegos innego narodu, który piagnie innego załatwienia, celem rozszerzenia swego wpływu i swej władzy;

3) Zgoda wszystkich narodów na kierowanie się w stosunkach wzajemnych tą samą zasadą honoru i szacunku dla zwyczajowych praw cywilizowanego społeczeństwa, obowiązujących pojedynczych obywateli państw nowoczesnych, tak, aby wszystkie umowy i traktaty były wzajemnie wypełniane aby nie został wykonywany atak oddzielny lub spisek i aby stworzone zostało wzajemne zaufanie na podstawie wzajemnego szacunku i prawa;

4) Utworzenie organizacji pokojowej, która da gwarancję, że dzięki wspólnej potędze wolnego narodu wykluczonem będzie każde przekroczenie prawa, a która to organizacja stworzy sąd rozjemczy, któremu przedstawione będą wszelkie międzynarodowe nieporozumienia.

Te wielkie cele możemy połączyć w jedną myśl:

Dążymy do panowania prawa na podstawie zgody poddanych i poparcia przez zorganizowane poglądy ludzkości.

Mowa Churchilla.

Londyn, 5 lipca.

Z okazji święta w dniu ogłoszenia oświadczenia o niepodległości odbyło się w Westministerze zebranie, na którym minister amunicyjny, Churchill, powiedział m. in.:

Niemcy muszą być pobite i powinny wiedzieć, że my nie wymagamy dla siebie żadnych zasadniczych praw naturalnych, których nie byłibyśmy gotowi i im zapewnić. Wszystkie prawa, zawarte w oświadczeniu o niepodległości, będą ich prawami.

Wyrażamy dzisiaj Ameryce naszą wierną przyjaźń.

Żaden kompromis nie jest naszym celem, żadnego pokoju bez zwycięstwa, żadnej ugody, jeżeli niesprawiedliwość nie wywoła skrzyku — oto jest oświadczenie z 4 lipca 1918 roku, nietylko oświadczenie o niepodległości, ale również akt o jednolitości.

Admiral Sims mówił o poparciu, jakiego Stany Zjednoczone udzieliły na morzu i jakiego jeszcze udzieli.

Wojna potrwa dopóty, dopóki Niemcy nie będą zupełnie pobite.

Lenin o położeniu.

Sztokholm, 5 lipca.

„Politiken“ ogłasza interwiew swego petersburskiego korespondenta z Leninem.

Lenin miał przyznać, że położenie jest ciężkie i że szczególnie w najbliższych tygodniach, aż do zniw, istnieje niebezpieczeństwo; ale liga kontrrewolucyjna, liga bogatych chłopów i oficerów jest bezwładna bez obcego poparcia.

Opozycja wśród partji politycznych przeciwko pokojowi brzeskiemu już się uspokoiła, gdyż zrozumiano, że pokój ten był konieczny, aby przeszkodzić zduszeniu rewolucji przez Niemcy.

Na Ukrainie stał się bolszewizm dzięki okupacji niemieckiej pewnego rodzaju ruchem narodowym.

Na zakończenie wyraził Lenin nadzieję, że nastąpi ogólnoeuropejska rewolucja.

Francja kinie się na cienie Lafayette'a.

Genewa, 5 lipca.

Z Paryża donoszą:

„Journal de Peuple“ ogłasza patetyczną odezwę skierowaną do Ameryki o pomoc dla Francji.

„Przybysz Ameryko, tak jak niegdyś nieśmiertelny Lafayette spieszył Ci na ratunek w Twojej rozstrzygającej godzinie.

Krew uchodzi ze wszystkich żył Francji.

Francja uczyniła olbrzymi wysiłek by bronić prawa i sprawiedliwości.

Francja trzymała na sobie cały ciężar wojny dopóki bojownicy demokracji innych krajów nie pośpieszyli na pomoc i ciągle w tym oporze trwa.

Teraz już jednak czas ostatni. Nie ma już chwili do stracenia.

Za dużo już padło synów Francji. Mało już ich zostało przy pracy i na polu boju.

Powstań Ameryko! Spiesz i działaj! Ratuj, póki czas tę piękną Francję, która była uśmiechem i wdziękiem ludzkości!

Tłum niszczy ambasadę niem. w Rzymie.

Berlin, 5 lipca.

Komunikat Biura Wolffa. W dniu 24 czerwca, o godz. 8 wiecz., zebrało się przed gmachem ambasady niemieckiej w Rzymie około 200 osób, które wylamawszy drzwi, wtargnęły do wnętrza, poprzewracały tam mebla, porozrywały i rozrzucały książki i poutwierały szuflady.

Z żalem stwierdzić należy, że zniszczono przytem trzy wielkie portrety rodziny cesarskiej, oraz różne dzieła sztuki.

Charakterystycznym przy tem zajściu jest fakt, że policja interwenjowała zbyt późno, nie sprzeciwiając się tłumowi.

Poseł szwajcarski w Rzymie interwenjował niezwłocznie u rządu włoskiego i zajął się tą sprawą w sposób godny wdzięczności. Podobno komisarz policji, który ponosi winę za zbyt późną interwencję władz, został usunięty ze swego stanowiska.

Odjazd konwoju.

Haga, 5 lipca.

„Korrespondenzbureau“ donosi, że dzisiaj o godz. 5 i pół rano konwój okrętowy wyruszył w podróż do Indji holenderskich.

Angielska eskadra w Archangielsku.

Sztokholm, 5 lipca.

Według wiadomości z Helsingforsu doniesiono rządowi moskiewskiemu, że do Archangielska przybyła eskadra angielska, złożona z 13 okrętów wojennych.

Represje bolszewików.

Waszyngton, 5 lipca.

Biuro Reutersa donosi:

Znajdujący się obecnie w Wologdzie poseł Stanów Zjednoczonych, Francis, zameldował w departamencie Stanu, że bolszewicy zaarrestowali członków archangielskiego rządu prowincjonalnego. Dumie miasta Wologdy zagrożono aresztem.

Angielskie pieniądze.

Sztokholm, 5 lipca.

Według „Hushudstadbladet“ przekazano dotychczas rosyjskim socjal-rewolucjonistom z Anglii 165 milionów rubli, z których przybyło już 40 milionów.

Za pośrednictwem socjal-rewolucjonistów urządzili Anglii z Archangielska kwaterą główną Czecho-Słowaków w Petersburgu.

Hiszpańska zaraza w Anglii.

Haga, 5 lipca.

„Nieuwe Courant“ donosi z Londynu, że nowa epidemia hiszpańska zatacza w Anglii coraz szersze kręgi.

W Dundley zachorowało 4000 dzieci, wobec czego zamknięto wszystkie szkoły. W przemysle szczególnie i Birmingham, istnieje obawa poważnego braku sił roboczych.

Zwiększyła się ilość śmiertelnych wypadków.

W Mansfield i innych dystryktach zamknięto teatry i kinematografy.

W Manchesterze wycofano z obiegu 70 elektrowozów, albowiem 300 motorniczych i konduktorów zapadło na nową epidemję.

Nędza w Murmanii.

Sztokholm, 5 lipca.

„Prawda“ donosi, że zabrakło żywności, stał wyjazd do Murmanii wskutek braku mieszkań i żywności.

Z walk czecho-słowaków z bolszewikami.

Prasa moskiewska otuzymała z Penzy, co następuje:

Ostatnie wydanie urzędowego organu sowieckiego podaje następujące szczegóły wypadków w Penzie.

W pierwszej połowie czerwca Rada delegatów w Penzie postanowiła rozbroić z polecenia Trockiego eszelony czecho-słowackie, przyczem doszło do krwawych starć, gdyż ci ostatni odmówili wydania broni.

Czecho-słowacy wystosowali odezwę, w której zaznaczyli, iż nie dają, bynajmniej do wywołania przewrotu politycznego w Rosji, że nie zamierzają objęcia władzy w Penzie, oraz, że gotowi opuścić miasto, o ile będą mieli zapewniony swobodny wyjazd. Rada penzeńska domagała się złożenia broni.

Jednocześnie czecho-słowacy zagarnęli 3 sowieckie samochody opancerzone, poczem rozpoczęła się strzelanina i wankot karabinów maszynowych.

W mieście ogłoszono stan oblężenia. Zagrzmięła artylerja. Bitwa trwała trzy doby.

Penzeńskie wojska sowieckie poniosły olbrzymie straty, gdyż Czecho-słowacy wykazali większą karność i lepsze wyszkolenie wojskowe.

Legło też wiele osób, bądź odniosło rany z pośród ludności cywilnej. Wiele gmachów uległo zniszczeniu. Telegraf i telefony.

Po trzydniowej walce czecho-słowacy ruszyli na wschód, zabierając ze sobą znaczne zapasy zboża, cukru, oraz żywności i przyborów wojskowych.

Posiłki w postaci sowieckich wojsk z Kaługi, Ruzajówki, Grabówki i innych nadeszły przeważnie po wyjściu Czecho-słowaków z miasta.

Stan oblężenia w mieście trwa.

Zabroniono ukazywania się na ulicach po godz. 9-jej wieczorem, ogłoszono też, że wszelkie próby gwałtu będą tłumione orężem.

W Czelabińsku Czecho-słowacy rozstrzelali komisarza do spraw wojskowych Simakowa i studenta Krawczenkę. Na czele ochrony miasta stanął b. urzędnik kancelarii polimajstra Krol.

Wpow. Kurkańskim agitatorzy czecho-słowacy obiecują chłopom zwrot zarekwirowanego przez bolszewików zboża w zamian za popieranie ich ruchu.

Donoszą z Carycyna, że ruch czecho-słowacki grozi przerwaniem żeglugi na Woldze. Część statków była ostrzeliwana przez Czecho-słowaków.

Interwencja na Syberji.

„Dziennik Kijowski” z 23 czerwca donosi: Pisma moskiewskie podają szereg enuncjacji prasy amerykańskiej w sprawie udzielenia pomocy zbrojnej przez Stany Zjednoczone. Nowojorska gazeta „World” pisze, iż wojska amerykańskie mogłyby być wysłane tylko w takim razie, gdyby sfery wywołujące wyrzeczki się stanowczo wszelkich dążeń rewolucyjnych.

Inna gazeta nowojorska „Sun” oskarża Wilsona o zbytne zwlekanie w wysłaniu wojsk do Rosji. Jednocześnie na łamach pism rosyjskich zamieszczono przedruk nader elokawego artykułu z japońskiej gazety „Risz Stimbun” p. t. „Ratujcie naród rosyjski”. Artykuł ten głosi, iż były poseł belgijski w Petersburgu, Distrey, wygłosił w Tokio mowę, w której stwierdził iż Rosja oczekuje pomocy od Japonji.

Zakomunikował również, iż do japońskiego konsula generalnego, Dato, zgłosiła się delegacja rosyjskich klas posiadających i wyznała rzeczywisty stan Rosji, wskazując, iż nie

chodzi właściwie o to, by Japończycy wtargnęli do odległej Rosji europejskiej, ale iż dość byłoby, gdyby zajęli centralną Syberję, co ułatwiłoby burżazji rosyjskiej obalenie rad w Rosji europejskiej.

Rozruchy na Podolu.

Na Podolu, zwłaszcza w powiatach górskich rozbrojenie ludności wiejskiej napotyka wielkie trudności, miejscami włóścianie ostrzegają oddziały wojskowe. Bardzo demerwuje ludność agitacja ukraińskich socjal-rewol. i „selsk. spiki”.

W powiecie jampolskim wzniecił powstań jakis „emisariusz komisarzy ludowych” Kriworuczo, który zorganizował we wsi Kiczkowujach bandę złożoną z 300-tu ludzi. W Dźułyńce pow. jampolskiego banda rozgromiła skład wojskowy, w Jampolu skład komitetu. Władzom miejscowym udało się zlikwidować awanturę bez przelewu krwi. Włóścianie wydają agitatorów.

Agitacja bolszewicka prowadzona przez żołnierzy, którzy powrócili z frontu, ma powodzenie, lecz włóścianie częstokroć wydają agitatorów. Względem organizacji wojsk ukraińskich i projektowanego poboru ludność zachowuje się spokojnie miejscami zaś przychylnie.

Wszechukraiński sobór prawosławny.

Kijowski „Przegląd Polski” donosi:

Dnia 12 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie soboru ukraińskiego. Debaty, z początku bezbarwne, przybrały nader burzliwy charakter, gdy stanęła na porządku dziennym sprawa uznania wyboru metropolity Antonjusza. Tu nastąpiło pierwsze starcie między obrońcami jedności kościoła prawosławnego i zwolennikami wyodrębnienia kościoła ukraińskiego.

Znaczną większością sobór uznał wybór metropolity Antonjusza za ważny i postanowił prosić hetmana o uznanie tego faktu. Mniejszość ukraińska zakłada protest przeciw tej uchwale. Większość więc „ukraińskiego” soboru kościelnego stanęła na gruncie jedności i niepodzielności kościoła prawosławnego w Rosji i na Ukrainie. Można wobec tego oczekiwać, że i dalsze projekty ukraińskiej kościoła nie będą miały powodzenia wśród uczestników soboru.

Metropolita Antonjusz w przededniu otwarcia soboru złożył wizytę hetmanowi i był przezeń przyjęty nie jako metropolita kijowski, ale jako metropolita charkowski, zaniem sprawa uznania jego stanowiska, jako metropolity kijowskiego, nie będzie załatwiona w drodze urzędowej. Wobec powyższej wiadomości, pochodzącej ze źródła oficjalnego, uchwala soboru ukraińskiego może mieć doniosłe znaczenie.

Ukraińskie ministerjum wyznań wyznaczyło na utrzymanie odbywającego się soboru 1,117,600 rubli.

„Dziennik Kijowski” z 22 czerwca cytuje następującą informację organu ukraińskiego ministerjum wyznań „Wira ta derzawa”:

„Na naradzie sekretarzy konsystorza eparchji ukraińskich, zwołanej przez ministerjum wyznań, reprezentanci eparchji podolskiej poinformowali o wielkiej propagandzie unickiej w gubernji podolskiej. Według pogłosek w czasie najbliższym ma być mianowany biskup (unicki) dla Podola”.

Sprawa prasy odeskiej.

„Dziennik Kijowski” donosi:

Donoszą z Odesy, że po szeregu kar prawowych, spadłych na prasę odeską—dwukrotnie skazanie na grzywny „Odes. Nowosti”, zawieszenie tego dziennika, wobec uchylecia się redaktorów od zapłacenia grzywny, aresztowanie redaktorów odpowiedzialnej, zawieszenie gazety „Jużnyj Raboczi”, konfiskata tego pisma po jego wznowieniu, zawieszenie organu partji s.-r. „Ziemia i Wola” — w Odesie wprowadzona została dla całej prasy periodycznej cenzura prewencyjna. Rozporządzenie w tej sprawie podpisane zostało przez p. Komornego „w porozumieniu z dowództwem austriackim”, jak o tem zaznaczono w tekście.

Rozporządzenie to okazane zostało redaktorom w celu otrzymania zobowiązań na piśmie, iż złożony tekst gazety będzie odsyłany do komisariatu dla ocenzurowania.

Redaktorowie zobowiązania nie podpisali, o czem sporządzony został protokół. Cenzurowanie pism odeskich polecane zostało dawnym cenzorom.

Z inicjatywy odeskiego komitetu prasy zwołana została narada przedstawicieli pism periodycznych i Związku drukarzy. Narada ta uchwaliła rezolucję, oświadczającą, że wydane w Odesie rozporządzenia dotyczące prasy, są pogwałceniem jednej z zasadniczych zdobyczy rewolucji i że wobec tego wszystkie pisma odeskie przestają wychodzić.

Pod uchwala tą podpisali się przedstawiciele wszystkich 11 pism periodycznych w Odesie, zaczynając od wielkich dzienników, jakoto „Odes. Nowosti”, „Odes. Listok”, kończąc na wydawnictwach robotniczych. Wydane zostały o decyzji tej odpowiednie zawiadomienia.

Na rozkaz wiceministra spraw wewnętrznych p. Wiśniewskiego w odpowiedzi na skargę „Odeskich Nowosti” uwolniona została aresztowana skłufka niezapłaconia grzywny redaktorka odpowiedzialna tej gazety.

Ultimatum marynarzy.

Odeski korespondent „Kijowskiej Myśli” donosi:

W Rumunji miała miejsce następująca historia.

Do wybrzeży Kilji (nad Dunajem) niespodzianie zawinął wojenny statek „Król Karol”, który swego czasu Rumunja dała rządowi rosyjskiemu. Statek ten zaliczono w poczet okrętów floty czarnomorskiej, przeznaczony do operacji przeciw Niemcom. Na statku powiewała czerwona flaga, przeto wśród ludności pobrzeża powstał popłoch.

Załoga wspomnianego statku zażądała stawienia się komendanta floty rumuńskiej, admirała Skandra, celem nawiązania z nim rokowań.

Jak się okazało, „Król Karol” brał czynny udział w ruchu rewolucyjnym floty czarnomorskiej. Przewrót bolszewicki zaskoczył statek w Batumie. Tam został zagarnięty przez rząd kaukaski, przyczem przeprowadzono zeń bolszewików. Załogę dokompletowano z oficerów rosyjskich i studentów. Statek brał czynny udział w walce z Turkami. Po ogłoszeniu zawieszenia broni między Kaukazem i Turcją statek otrzymał rozkaz powrotu do Sebastopola, lecz załoga postanowiła zawinąć u wybrzeży rumuńskich.

Admirałowi Skandrze postawiono żądania tej treści: 1) załoga zgadza się na zwrocenie Rumunji krążownika o ile zagwarantowaną zostanie jej nietykalność osobista, a zwłaszcza o ile rząd pomoże jej w przedostaniu się do Szwajcarii w charakterze emigran-

tów i 2) o ile uzbrojenie statku, oraz całe wyekwipowanie tegoż zostanie zwrócone Rosji, jako stanowiące jej własność. W razie najmniejszej próby zawiąnięcia krążownikiem siłą, na miasto zostanie skierowany ogień, za co załoga „Króla Karola” nie bierze na siebie odpowiedzialności.

Admirał Skandra zawiadomił o tem króla Ferdynanda. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, na którym zgodzono się na propozycję rewolucyjnej załogi błędnego krążownika. Na drugi dzień niespodziani gości wyjechali do Szwajcarii. Krążownik, na którym znaleziono wiele amunicji i t. p., zajęli Rumuni.

Hiszpanja militaryzuje się.

Hiszpański prezydent ministrów Maura—jak donosi „Journal des Debats”—wygłosił mowę o reformie wojskowej Hiszpanji, jako o jednym z najżywniejszych punktów programu hiszpańskiego gabinetu koalicyjnego.

Prezydent oświadczył, że stawiając wniosek na zatwierdzenie kredytu w wysokości 1,300 milionów, czyni to jedynie dlatego, że Hiszpanja potrzebuje teraz wojskowego umocnienia. Jest to ofiara ciężka w chwili przestania gospodarczego, które właśnie przechodzi kraj, ale Hiszpanja powinna mieć sama dostateczną ilość i jakością armię do obrony swych obszarów, żeby nie była skazaną na zwracanie się o pomoc do postronnych. Oparta o siłę wojskową, zachowa Hiszpanja swobodę ruchu swej flocie.

Usiłowania Hiszpanji w zakresie militarnym są zapewne w stosunku do całej Europy nieco spóźnione i nie postępują równocześnie z narzuconymi przez wojnę problemami, jednakowoż powinien świat zdawać sobie sprawę z tego, że Hiszpanja otóża się z swej apacji i wkrocza na drogę inicjatywy i praktycznego postępowania.

Co się tyczy kwestji śródziemnomorskiej, to Hiszpanja powinna swe stanowisko na Gibraltarze silnie zaznaczyć i okazać już teraz gotowość do spełnienia swych obowiązków.

Polityka Clémenceau'a.

„N. W. Tagblatt” donosi z Berna:

Źródła zazwyczaj dobrze poinformowane utrzymują, że Clémenceau przyszedł do przekonania, iż obalenie Brianda, Barthou i Painlewego przy pomocy „afer” byłoby bezskuteczne. Clémenceau postanowił tedy wejść obecnie na inną drogę. W oddanej sobie prasie usiłuje Clémenceau wykazać, że Anglii nie można przypisywać winy dalszego trwania wojny. — Wszystkie dotychczasowe propozycje pokojowe Niemiec są niewystarczające i nieszczerze, tak że koalicja nie może ich poważnie traktować.

Austro-Węgry starają się bronić państwa niemieckiego za wszelką cenę i dlatego porozumienie się z monarchją jest również niemożliwe. Sprawa Alzacji i Lotaryngji została obecnie na plan drugi. Obecnie poważni politycy francuscy dają jedynie do obalenia militarnemu niemieckiego, a w szczególności do ogólnego rozbrojenia i utworzenia związku narodów w myśl hasła Wilsona. Za tę cenę skłonny jest dyplomacja francuska do zawarcia pokoju. Każdy następca Clémenceau'a wybraćby musiał ten sam kierunek polityki.

Filozofja polska a polityka czynu.

Jeżeli tak potężny umysł, jakim był genialny Mickiewicz, był zdania o Heglu, że „ten mąż, który się tak meczy godzinami i tak niejasno mówi, sam siebie pewnie nie rozumie” — to o wpływie heglowskim na naród polski nie może być mowy. Ograniczał się on do pewnych kół młodzieży — zapalonych słuchaczy Hegla na emigracji i garści tych, co na kredyt tamtych mówili o nim w kraju, mało go czytając, mniej jeszcze rozumiejąc. A jeszcze mniej wpływowymi byli jego naśladowcy polscy.

Nie ubliżając talentom i uzdolnieniom tych ostatnich wypada przypisać, że ta proporcja, która w ich dziełach przypada na rzecz myśli Hegla, jest tak znaczna, że o samodzielnosci ich światopoglądu w sensie własnej filozofji — i to narodowej (gdy naród nie miał z nią duchowego kontaktu, bo jej niemal nie znał) — trudno mówić. Dalej, jakkolwiek byśmy nisko dziś, czy to w zgodzie z Schoppenhauerem, czy w zgodzie ze współczesną krytyką, ocenili filozofję Hegla, jako ruch swego czasu potężny, dziś już przetrzyty (Ein überwundener Standpunkt) — to te „poprawki”, które znakomite umysły polskie wprowadzały do systemu Heglowskiego naogół nie podnosiły waloru tej filozofji; były one raczej odbiciem jeszcze zawsze trwającego kierunku spekulacji teologicznej — mimo wszelkich pozorów, wydobyła się z pod

opieki scholastycyzmu — miały tę samą wartość, co swego czasu poprawianie błędów Arystotelesa przez teologizm pseudo-wolnościowego Majmonidesa, lub prostowanie błędów encyklopedystów przez religijnego liberała Mendelsohna.

Ta krytyka stosuje się nawet do najgłębszego, najzdolniejszego, najsamodzielniejszego z heglistów polskich, autora „Chowanny” Trentowskiego. Cały swój rozwój filozoficzny zawdzięczał on Niemcom i początkowo pisał długo po niemiecku.

Ciekawem jest, że ocenił on trafnie „pseudoniebo fałszywego cudotwórcy” Towiańskiego, acz może zbyt ryczałtowo określił go, jako „szalbierza”, że w towianizmie, który opowiadał Mickiewicz, „widział tylko „błazenstwo”, gdy właśnie Mickiewicz — towianczyk — cenil wysoko zdolności Trentowskiego, namawiając go, aby pisał po polsku, gdyż — jak sądził — „w jego duchu polskim poczęłyby się nowe systemy filozoficzne”. Ale Trentowski jął pisać po polsku dopiero pod wpływem Libella.

W końcowym okresie swojej pracy twierdził Trentowski, że „Polak miedzolny jest gryźć oderwanych trupich wiórow”, stąd marzył o przystrojeniu heglizmu „w kontusz polski”, w tej myśli wykonał swój „Panteon wiedzy ludzkiej” (wydany dopiero pośmiertnie). Ale mimo mnostwa głębokich i zdrowych idei, rozsiąanych w jego dziele, zwłaszcza w poglądach na wychowanie narodowe, jego teza zasadnicza, naczelną, jest tylko: „myślę, nieporozumieniem, wieje prze-

rażliwą pustką frazesu. Jest wynikiem narodowego samopohlebstwa, a nie „filozofja narodowa”, jak mniema Zieleniżyk.

Bo czyż można traktować serio twierdzenie Trentowskiego, że romanische plemiona oglądają świat pod kątem „różni”, germańskie pod kątem „jedni” duchowej — istotę zaś Słowian (Polaków) stanowi oglądanie rzeczywistości w boskiej „różnojedni”.

Synteza świadoma, t. j. filozoficzna, nie daje się pomyśleć tam, gdzie nie było poprzednio śladu analizy, gdzie nie było wogóle dyscypliny myślenia logicznego. Bodaj najmniej filozoficznemu z narodów, temu, o którym Słowacki rzekł ironicznie, iż „myśl w jego mózgu nie trwa i godziną”, darowuje Trentowski najtrudniejszą rolę: tworzenia filozofji syntetycznej.

Rasa romańska, jak i germańska, które wydały przeciw przedstawicieli wybitnych wszystkich kierunków myślenia, Bacona i Berclaya'a, Descartes'a i Comte'a, Mayera, Locke'ów, Condillac'ów i Kantów — mają być temi, co „ujmują jednostronnie istotę bytu, gdy Polak, rzekomo „niezdolny do jednostronności, prze do ziania, do spóitwierdzi (syntezy)”.

Francuz, Włoch, nawet Anglik, jako empirycy, rzekomo znają li materję. Niemiec jakoby zna tylko jaźń metafizyczną — „poznanie jaźni prawdziwej rozpoczyna filozofja polska i stać się ma główną cechą mądrości słowiańskiej”.

To złudzenie poparte jest innem, że „polska filozofja wystąpi tym snosobem, jako ist-

nie chrześcijańska” — dyg w stronę religji, nieoceniony przez ogół religijny, bo z tej strony nigdy Trentowski nie doznał uznania; jego filozofja była prześladowana również, jak i Heglowska. A choć z tym dygiem łączyło się i pohlebstwo wcale niefilozoficzne. „Polak czuł się oddawna panem, równym każdemu królowi” (to miał być wstęp do jaźni prawdziwej, chrześcijańskiej) — głos Trentowskiego, jak stwierdza Zieleniżyk, był „głosem, niestety, na puszczy nawałującym do odłączenia się od średniowiecza, będącego przekleństwem ludzkości i Polski”. Zdaniem naszym, można, każąc przeciw średniowieczu, pozostawać jego wyrazem, jak był nim Savonarola. W każdym razie uważanie za wyraz filozofji narodowej „głosu na puszczy” — jest dość oryginalnym wynalazkiem autora „bezdroży filozofji polskiej”, lub też przypisać należy, że naród polski nie poznał siebie w filozofji narodowej.

Potomkowie szlachty to rycerskiej, to puszczającej pasa, bardzo realnie obracającej się wśród wygód i niewygód życia — paroksyzmowo płomienni i łatwo zapadający w odrętwienie — to brutalni, to czuli — rycerscy, marzycielscy i nabożni — żadnej „prawdziwej” jaźni w sensie ideału nie odkryli i nie stworzyli.

(Dok. nast.).

Leo Belmont.

R A D A S T A N U.

(4-te posiedzenie I-szej kadencji Rady Stanu Królestwa Polskiego).

Polityczna dyskusja, która toczyła się na wczorajszym posiedzeniu Rady Stanu miała miejscami nuty wcale namienne. Już silnie zaczyna bić tętno Izby, zarysowują się coraz bardziej wyraziste kontury programów politycznych i społecznych, naszkicowane dotychczas tylko zgrubnie, ostro zaczynają się ścierać ze sobą ich zwolennicy, mniej już jednomyślności i potakiwania. Izba — jednym słowem — wchodzi i to krokiem wcale szybkim, w fazę gorącej walki parlamentarnej. Niedaleki zapewne też czas, a padać zaczyna w gorących momentach walki bądź z trybuny częściej jednak zapewne z ław poselskich wyrazy prawdziwie parlamentarne, które specyficznego smaku nabrały i oświecenie sobie zdobyły np. w austriackiej Radzie państwa.

Przemówienia takie, jak wczorajsze panów Studnickiego, Świeżyńskiego, Priłuckiego, Wolczyńskiego to już nie zwyczajne mowy, bezzamiennie wygłaszane przy motywowaniu tego lub owego wniosku, lecz nieledwie całe programy polityczne — społeczne z mocą i przekonaniem podawane Izbie. P. Studnicki mówił głosem spokojnym, ale w wywody swoje wkładał dużo przekonania, p. Świeżyńskiego temperament już Izbie znany, mowa zaś p. Wolczyńskiego, drgała już prawie namiętną groźbą, którą on, jedyny w Izbie przedstawiciel robotników, rzucił pod adresem swych przeciwników politycznych i klasowych.

P. Priłuckiemu szkodzi zła sława, która z Rady miejskiej przysłała tu za nim do Izby. Występował on wczoraj w obronie sprawy zasadniczej, za którą, nie wiadomo jeszcze czy nie przyjdzie kiedyś ujmować się nawet jakiemś członkowi, którego z wielkich stronniców w Izbie.

O ile Izba sama w sobie wykazuje coraz większe zgranie o tyle szarmonizowanie się jej z prezydium, względnie naodwrot, wcale nie postępuje w równie szybkim tempie. Incydent z p. Priłuckim formy miałby zapewne o wiele łagodniejsze, gdyby tak było.

Jedną by jeszcze należało uczynić uwagę. Głosowanie nad wnioskami komisji głównej miało momenty trochę komiczne. Jedno i to samo zdanie wypadło z trybuny marszałkowi powtórzyć aż 9 razy. Można było tego uniknąć w sposób bardzo prosty mianowicie zarządzić głosowanie en bloc?

Posiedzenie.

Po wstępnych formalnościach, jak urlopy i sprawy protokołów z poprzednich posiedzeń przystąpiono do odczytania komunikatów.

Na ręce prezydenta ministrów dr. Stęczkowskiego wpłynęła depesza marszałka Sejmu galicyjskiego p. Niezabitowskiego (Tekst depeszy umieszczony był w jednym z poprzednich numerów naszego pisma. Po odczytaniu rozległy się oklaski. Z kolei odczytano:

depeszę Rady m. Lwowa:

„Rada miejska król. stołecznego miasta Lwowa i jej prezydium przesyłają Radzie Stanu szczerze życzenia trwałego wyniku jej działalności, podjętej w chwili rozstrzygającej dla całego narodu. Oby znaczenie chwili dziejowej wzmożono świadomością wysokich celów; oby kraje wolnego, potężnego państwa polskiego ściśle się z sobą złączyły, a doświadczenia długich lat, okupione niezmiernymi ofiarami niech znajdą swój wyraz w powstającym ukształtowaniu polskiej państwowości. W przekonaniu, że Rada Stanu wznosi najświetniejszą tradycję polskich sejmów, my strażnicy kresowego posterunku narodowego, z głębi serca i duszy bierzemy udział w waszej pracy pełnej trudu, w oczekiwaniu chwili, kiedy marzenia naszych przodków się wypełnią. Niech żyje Ojczyzna wolna, niezawisła, potężna!”

Podpisani: Stęszewicz, Chłamczak, Neuman, Schleicher. (Okłaski).

Petycje.

Odczytano następujące petycje:

1) Petycja oddziału Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych, powiatu Miechowskiego w sprawie polepszenia bytu nauczycieli ludowych. (Przydzielono Komisji administracyjnej).

2) Petycja Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Pabjanicach o zmniejszenie im podatków z powodu trudnego położenia, wojną spowodowanego. (Przydzielono Komisji wniosków ustawodawczych).

3) Petycja Stowarzyszenia lokatorów z Będzina w sprawie włączenia tegoż miasta o bok Warszawy, Łodzi i Lublina do przedłożenia rządowego o ochronie lokatorów. (Przydzielono Komisji wniosków ustawodawczych).

4) Petycja Stowarzyszenia lokatorów w Noworadomsku w sprawie najszybszego uchwalenia ustawy o ochronie lokatorów. (Przydzielono Komisji wniosków ustawodawczych).

5) Petycja Centralnego Związku lokatorów w Lublinie o powstrzymanie eksmisji do czasu zatwierdzenia ustawy o ochronie lokatorów. (Przydzielono Komisji wniosków ustawodawczych).

6) Petycja Związku lokatorów w Radomiu o powstrzymanie eksmisji do czasu ostatecznego uchwalenia i zatwierdzenia ustawy

o ochronie lokatorów. (Przydzielono Komisji wniosków ustawodawczych).

Wpłynęła jedna

Interpelacja

p. Fudakowskiego i tow. w sprawie zabezpieczenia interesów skarbu polskiego wobec zamierzonej przez władzę austro-węgierskiej sprzedaży na okres lat 15 poręb leśnych w leśnictwach rządowych. Brzmi ona:

„Doszło do wiadomości członków Rady Stanu, że władze austriacko-węgierskie zamierzają w najbliższych dniach zawrzeć kontrakt z prywatnym konsorcjum wiedeńskim, mocą którego mają być mu sprzedane kolejne poręby na okres 15 lat we wszystkich leśnictwach rządowych okupacji austriacko-węgierskiej. Wobec tego podpisani zapytują:

1) czy wiadomy jest panu prezydentowi ministrów wspomniany fakt zamierzonej przez władzę austriacko-węgierskiej sprzedaży na okres 15 lat poręb leśnych w leśnictwach rządowych;

2) i co zamierza zrobić celem zabezpieczenia interesów skarbu polskiego?”

Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezydent ministrów

dr. Stęczkowski:

„Na wniesioną co dopiero interpelację pana czł. R. S. Kazimierza Fudakowskiego i tow. mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Pertraktacje o sprzedaż lasów na okres 15 lat zostały wdrożone i oferta na wycięcie znaczniejszych ilości drzewostanu istotnie do gubernium lubelskiego wpłynęła. Było i jest to dobrze mi wiadomem.

Wiadomość ta doszła do rządu przed kilku tygodniami i natychmiast w drodze właściwej, a więc przez tutejszego pana delegata ministerjum spraw zagranicznych wniesiliśmy przeciwko temu zastrzeżenie i oświadczyliśmy w tem zastrzeżeniu, że tego rodzaju transakcję uważaliśmy za krzywdzącą nas.

Kiedy przed trzema dniami wiadomość ta znowu się pojawiła, krok ten u pana delegata ministerjum spraw zagranicznych ponowiliśmy i oczekujemy obecnie odpowiedzi”.

Wnioski Komisji głównej.

Imieniem Komisji głównej zabrał głos p. Zawadzki, wnosząc do Izby propozycję Komisji głównej w sprawie utworzenia różnych komisji.

Wysoka Izbo — mówił p. Zawadzki — Komisja główna zastanawiała się nad projektami nowych komisji szczegółowych, tudzież zakresu ich działalności, między innymi, rozważała sprawę projektu komisji do wniosków ustawodawczych i przekazano jej już projekt o ochronie lokatorów. I tutaj większość głosów doszliśmy do przekonania, że komisja ta może nie odpowiada zupełnie tym wymaganiom, któreby należało postawić Komisji, rozpatrującej ten projekt. Dlatego też większością głosów zdecydowaliśmy zaproponować Izbie utworzenie specjalnej komisji. Wobec tego komisja główna wnosi, żeby Rada Stanu zechciała uchwalić Komisję do spraw ochrony lokatorów i przekazała jej projekt, już uprzednio przekazany komisji do wniosków ustawodawczych. Powtórze komisja główna zdecydowała zaproponować Wysokiej Izbie utworzenie komisji do spraw finansowo-gospodarczych, komisji, która by narazie zajmowała się wszystkimi sprawami gospodarczymi, związanymi z szczególnym położeniem gospodarczym kraju w chwili obecnej. Narazie, do komisji tej proponuje komisja główna odesłać wniosek przedstawiony już i znajdujący się dzisiaj na porządku dziennym o 3 podatku pośrednim, dotyczącym okupacji austro-węgierskiej. Zdecydowała zaproponować, ażeby ta komisja nie pokrywała się z komisją budżetową, która zatrzyma swój zwykły zakres działania i zostanie stworzona, gdy potrzeba ją wysunie.

Następnie komisja główna, zastanawiając się w dalszym ciągu nad komisjami, potrzebnymi dla funkcjonowania Wysokiej Izby, przysłała do przekonania, że dobru było z góry określić ilość i skład liczbowy najważniejszych komisji tych, które z pewnością będą w przyszłości potrzebne i wówczas można było w sposób bardziej prawidłowy rozłożyć czynności komisji między członków Rady Stanu. I w tym celu komisja główna wnosi, ażeby Rada Stanu zechciała uchwalić utworzenie następujących komisji:

Komisję wojskową, złożoną z 7 członków, komisję rolniczą — z 21 członków, komisję budżetową — z 15 członków, komisję oświatową — z 11 członków, komisję ochrony pracy — z 9 członków, komisję zdrowia publicznego — z 5 członków i komisję sądowniczą — z 7 członków. Oto są wnioski, które mam zaszczyt przedstawić.”

Wszystkie te wnioski komisji głównej uchwalono.

Incydent z p. Priłuckim.

W kwestii formalnej zabrał głos p. Priłucki. Zwrócił on uwagę, że listy kandydatów na członków komisji układane są stroniczo i że listy te napróżd już sporządza kancelaria

Rady Stanu, przez co uzyskują one niejako oficjalny charakter. W końcu oświadczył p. Priłucki, że w wyborach do komisji udziału nie weźmie.

Wystąpienie p. Priłuckiego przebrzmiało bez echa, chociaż zdanie jego w tej sprawie nie było w Izbie odosobnione. W odpowiedzi na wywody p. Priłuckiego marszałek oświadczył, że wolno każdemu członkowi Izby głosić, jak mu się podoba.

Wybory.

Przystąpiono z kolei do wyborów członków komisji sejmowej, administracyjnej, ochrony lokatorów i wniosków prawodawczych. Do komisji administracyjnej weszli pp.: Marowski Bolesław, Leszczyński Zygmunt, Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji ochrony lokatorów weszli pp.: Suligowski Adolf, Szybiłko Teodor, Sekutowicz Bolesław, Parczewski Alfons, Brzeziński Czesław, Tallen — Wilczewski Leon, Wolczyński Józef.

Skład komisji wniosków prawodawczych jest następujący: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochimowski Feliks, Garbiński Andrzej, dr. Radziwiłowicz Rafał, ks. kan. hr. Scipio del Campo, Kujawa Antoni, Suligowski Adolf.

Do komisji wniosków prawodawczych weszli pp.: Brzeziński Czesław, Ochim

Apel koalicji do Koła polskiego.

„Nowa Reforma“ donosi z Wiednia pod datą 2 b. m.:

Posłowie niemieccy omawiali wczoraj tydzień w kłótniach parlamentu artykuł paryskiego „Temps“, zawierający apel koalicji, skierowany pod adresem Polaków w Austrii, wzywający ich, by pod żadnym warunkiem nie głosowali za budżetem, i w ten sposób spowodowali jankarskiej rozpaczliwej się monarchii.

W numerze 20 umieszcza „Temps“ odezwę do posłów polskich z Galicji, wzywającą ich, by wzrok swój zwrócili ku koalicji. W dalszym ciągu pisał „Temps“: Francja przywiązuje wielkie znaczenie do zachowania się Polaków w Austrii i należyście też oceni ich odpowiedzialność za dalsze wypadki.

Posłowie niemieccy, którzy apel ten żywo omawiali, wyrazili przekonanie, że mimo wszelkie prądy radykalne w Kole polskim, Koło przy najbliższej sposobności zaznaczy, że agitacja koalicji jest zupełnie bezskuteczna.

Lwowski związek międzypartyjny.

W „Gazecie Wieczornej“ czytamy: Zebranie poulne zwołane przez „związek międzypartyjny“ odbyło się w sali Sokola przy licznych udziałach zaproszonych.

Po referatach zebranie powzięło uchwały w sprawie odpowiedzi Rady Regencyjnej na uchwały w Wersalu i stosunku do stronnictw słowiańskich w parlamencie austriackim.

Ostatnie zdobycz na Wschodzie.

Gdy rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim rozbiły się, gdy Trocki odmówił podpisania układu pokojowego, rozpoczął się w południe dnia 18 lutego ostatni niemiecki marsz na wschód. Armia rosyjska była zupełnie zdemoralizowana i nie mogła już stawiać skutecznego oporu godnego uwagi.

W bezładnej ucieczce uchodziła ona przed wojskami niemieckimi, postępującymi z szybkością wichuru. Wielkiemu zamieszaniu po stronie rosyjskiej odpowiada też zdobycz, zebrana w tych ostatnich tygodniach walki. Liczby, obejmujące czas od 18 lutego do 2 kwietnia, przytaczane obecnie przez prasę niemiecką, są zadziwiająco wysokie, i tylko tem się tłumaczy, że mimo pośpiesznej pracy administracji wojskowej niemieckiej, dopiero po miesiącach można było otrzymać ukończony i przemyślny obraz o rozmiarach a przedewszystkiem o wartości tej zdobyczy.

I tak: do niewoli dostało się: 4 sztaby armij, 5 sztabów korpusów, 17 sztabów dywizyjnych, pewna liczba sztabów pułkowych, 4,811 oficerów i 77,342 żołnierzy. Zdobyto 4,381 dział i 2,867,500 sztuk amunicji artyleryjskiej, 1,263 miotaczy min, 9,066 karabinów maszynowych, 751,972 karabinów z 102,250,900 nabojami karabinowymi.

Z materiału wozowego wpadło w ręce niemieckie 2,100 lokomotyw, 26,650 wagonów kolejowych, 63,102 wozów (przytem 13,650 koni), 1,278 samochodów, 22 wozy pancerne, 27 tanków, 28 wozów z warsztatami i 1,706 kuchni polowych, 152 aeroplanów, 1 pociąg pancerny, 1 pociąg kolei żelaznej z działami i 6 pociągów lazaretowych.

Jedną tylko armią, operującą w Inflantach i Estonii, ujęła 1172 oficerów (między nimi 5 sztabów dywizyjnych) i 15,999 żołnierzy, zdobyła 1563 dział, 633 karabinów maszynowych, 185 miotaczy min, 90,663 karabinów, 27 aeroplanów. Z materiału wozowego wzięły te wojska 22,853 wozów, 113 samochodów osobowych, 206 samochodów ciężarowych, 67 kół motorowych, 2 samochody pancerne, 13 samochodów sanitarnych, 6 tanków, 13 wozów z warsztatami, 6 wozów do przyczepiania i jeden wóz z reflektorami. Z materiału kolejowego dostały się 152 lokomotywy (szerokotorowe), 74 lokomotywy (wąskotorowe), 2445 wagonów (szerokotorowych) i 987 wagonów (wąskotorowych) w ręce niemieckie.

Ślady bezładnego cofania się rabującej i łupieżcej „czerwonej gwardii“ rosyjskiej nie zatarły się jeszcze w dawniejszym rosyjskim mieście etapowym. Pskowie. Panuje tam straszny niedłaz w ogromnych ilościach narzędzi, wozów, samochodów, armat, który aż nadto jasno wskazuje, jak wielka pomoc nadchodziła z zachodu do Rosji. Zapasy, nagromadzone w Pskowie, przewyższają prawie pojęcie o wartości. Ogółem wpadło około 5000 wagonów, ładunku wartości pół miljaru marek, w ręce niemieckiej administracji wojskowej w Pskowie.

Zniszczone Noyon.

W jednym z niemieckich pism znajdujemy poniższe sprawozdanie z frontu zachodniego.

Od 10 czerwca Francuzi zaprzestali ostrzeliwania miasta ruin Noyon. Tygodniami szalały walki w nizinie Oise na południe od tego niegdyś kwitnącego miasta. Obecnie szeroka dolina przedstawia widok okropny obraz grozy i zniszczenia.

Od miejscowości Ham prowadzi prosa, jak strzała, droga stromo ze zbocza pagórków, aż do środka miasta. Na łąkach bujnie rośnie trawa, niekukietka

kosz. Zbocza pagórków zarosły sa czerwonymi płatkami maków. Ku niebu wznoszą się resztki murów zupełnie zniszczonej katedry. We wnętrzu widać tylko na ścianach niekiedy święte obrazy. Wszędzie porozrzucane są srebrne świeczniki i barwne okragłe kościelne. Cały rynek i wewnętrzna część miasta tworzą jedno rumowisko. Niektóre ulice barykady kupy gruzu, nie pozwalające na przejazd wozów. Samochody z wielką trudnością wyszukują sobie drogę w tej olbrzymiej kupie zgłiszczów, gruzów i ruin.

Przedmieścia przedstawiają ten sam widok. Pont l'Éveque, St. Blaise, Morlincourt są zupełnie zniszczone. Główne walki toczyły się na Mont Renaud. Góra ta na kształt twierdzy panuje, na wschód od szosy Noyon - Compiègne nad wstępem do doliny Divette i Oise, skierowanych ku południowi. Mała plateau na wierzchołku góry koronował kiedyś jakiś zamek lub klasztor, obecnie na fle nieba rysuje się tylko żelazna kłosa bramy wjazdowej. Punkt ten leży obecnie na tyłach niemieckich przednich linii.

Wszystkie mosty nad kanałem Oise i samą Oisą zostały zerwane. Przez zniszczone Passet główna szosa prowadzi do Chiry. Tutaj toczył się najcięższy bój. Wspaniały zamek z wieloma zabudowaniami padł pastwą pocisków armatnich. Miejscowość Pontoise została zniszczona z powierzchni ziemskiej. Na drodze na północ od La Pommeraye kompania sanitariuszów zakłada pod krzyżem przydrożnym nowy cmentarz. Niebawem w jednym grobie przy drugim spoczywać będą wiecznym snem wrogowie i przyjaciele. Na szosie leżą wokół nieprzyjacielskie zwłoki, stopy amunicji, trupy koni. Obecnie teraz wszystko to się uprząta. Furja wojny zniszczyła tak wszystko.

Teraz armaty niemieckie już od tygodnia strącają pociski na arterie komunikacyjne Compiègne. Jak długo to jeszcze potrwa, kiedy to wielkie miasto, punkt zbiorczy armji francuskiej podzieli los Noyon — nie wiadomo.

Historia wojny światowej według przepowiedni z 1558 r.

Obok szeregu współczesnych i na podstawie bieżących wypadków wysnuwanych proroców i przepowiedni dotyczących bieżącej wojny, od czasu do czasu odnawiają się prorocstwa z wieków ubiegłych, mówiące o przyszłości świata, które przy do brych chęciach można tłumaczyć najrozmaitiej i stosować do rozgrywających się wypadków.

Obecnie na światło dzienne wydobyło obszerne prorocstwo astrologa Nostradamusa z XVI w., przepowiadające już w 1558 r. dzisiejszą wojnę światową.

Prorocstwo zaczyna się słowami, że panowanie nad Marokkiem musi przejść do Europejczyków, poczem wielka Azja i Anglia wody i lądy pokryją mnogimi trupami.

Po wyjaśnieniach o włosko - tureckiej wojnie i rewolucji w Turcji pisze Nostradamus, że przyjdzie ciężka i zgnębna dla króla włoskiego chwila. Wybuchnie nieszczęśliwa (dla Francji wojna). Mars obejmie panowanie nad światem. Francuzi poniosą nieobliczalne straty w ludziach i pieniądzu.

Cymbrowie (Niemcy) wraz ze swoim sąsiadem spustoszą kraj prawie do granicy hiszpańskiej, ludność zaś, uciekając w popłochu, gnać będzie w lasach i moczarach. Neptun (Anglia) odznaczy się na morzu, a jej sprzymierzeniec cesarza Dacia (Rumunia) zostanie zgnębiona przez własnych przyjaciół, wojska jej zgnębione zostaną w lasach.

Nostradamus mówi także o pośrednictwie pokojowym Szwajcarii i papieża. Ptak pokoju będzie wielki, lecz umrze wkrótce. Dopiero potem zakończy się wojna.

Ciekawe jest prorocstwo dotyczące Włoch. Po tęgą Rzymian runie zupełnie, gdyż pójdą śladami swego wielkiego sąsiada (Francji). Wzajemna nienawiść i wewnętrzne walki grozą przepętlaniu cały kraj. Król włoski trzy lata będzie trzymał swe wojska pod bronią. Francja upadnie nad Garonną. Wzgórza nad Seiną i Marną długo będą opuszczone i niezaludnione, gdyż walczyć będą tam Anglii.

I Paryż nie będzie bezpieczny. Na 45 stopniach zapłonie niebo, a ogień zbliży się do wielkiego miasta.

Więści z Rosji.

Bolszewicy i prasa.

Donoszą z Charkowa, iż zamknięto tam gazetę „Wolna“. Redaktor Budianski, za nieopłacenie grzywny w sumie 3,000 rb. został aresztowany.

Gazeta „Nasz Jug“ została skazana na grzywnę w wysokości 3,000 rb.

Murawjew i Pelikan pod śledztwem.

Według doniesień pism rosyjskich z Odesy, senator Tregubow skończył śledztwo odnośnie przywódców bolszewickich. Pociągnięto do odpowiedzialności za wymuszenia głównodowodzącego Murawjewa i b. komisarzy Starostina, niedawno rozstrzelanego w Teodozji, Chmielnickiego, b. komendanta Gurjewa, naczelnika sztabu marynarki Kondrenkę i szereg marynarzy.

Wyżej wymienieni, pod groźbą kary śmierci wymusił znaczne sumy od bogatszych obywateli, których aresztowali, szkanując w nieładzi sposób.

Wdrożenie dochodzenia uniemożliwiło powrót tych indywiduów na Ukrainę.

Ukończono też śledztwo w sprawie Pelikana i innych kierowników uprawy, oskarżonych o rozkrucie, fałszerstwo i nadużycia władzy.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 6 lipca 1439 r. We Florencji zawarto unję kościoła wschodniego z zachodnim.

1607 r. Bitwa pod Guzowem, w której hejman Zółkiewski i Chodkiewicz odnieśli ważne zwycięstwo nad rokoszanami Zebrzydowskiego.

1736 r. Urodził się w Galezynie car Mikołaj I, w latach 1825—1831 król polski.

Imieniny: Dnia Izajasza kr.

Jutro Cyryla i Metodego.

Zebrania. Dnia odbędzie się następujące zebrania:

Tow. wzaj. pomocy pracowników handlowych, o godz. 8 i pół wiecz., Sienna 16.

Luźne uwagi.

Był czas, kiedy przysłowiowy słomiany ogień najdosadniej określał naszą wytrzymałość w tej czy innej dziedzinie pracy społecznej, narodowej, politycznej i t. d. Był czas, kiedy umieliśmy się zapalać, zrywać do szerszego lotu, że gdy chodziło o podkreślenie spójni wobec obcych, gdy chodziło o jakiś zbiorowy akt w tej czy innej dziedzinie — łączyły się dusze i serca, słowem zdobywaaliśmy się bodaj na jednolitość odruchów, choćby nawet krótkotrwałych, lecz istotnych, widocznych. I dlatego też uważano nas za naród entuzjastów.

Ze tak było świadczy wyraźnie przeszłość nasza, mówią o tem dzieje przed i porobiorowe.

Sto lat niewoli jednak zrobiło swoje.

Nieustannie nakładanie pieczęci na każdy nasz ruch, na każde nasze śmielsze poczynania sprawiły, że popadliśmy w apatię, że trzeba nam wyjątkowych podnieć, byśmy się zdobyli na coś w rodzaju krótkotrwałego zachwytu czy oburzenia, zależnie od kategorii tych ostatnich.

Widać to na każdym niemałym kroku. A zwłaszcza podczas rocznic narodowych, podczas obchodów, jak np. ostatni — ku czci Dąbrowskiego.

Dzień 6-y czerwca był świętem żołnierza polskiego, świętem tego pełnego tragizmu tułacza, co to kroczył „borem, lasem, przysmarając z głodu czasem“, jak mówi piosenka, co to częściej „był głodny niż syty, bez odzieży i należytego wyekwipowania, zapomniany przez swoich a lekceważony przez obcych, mimo to przy każdej okazji dawał dowody krwią własną znaczone, jak cenę honoru Polaka, jak kocha niewdzięczną Ojczyznę.

Zdawałoby się, że w dniu tym, pełnym symboli i analogii między dalekiem wczoraj a najbliższym dziś ogół da wyraz należyty swej czci dla tego żołnierza, że udowodni, że obojętność jego jest pożądaną. Niestety. Ani w archikatedrze, ani na Radzie miejskiej, ani na placu Teatralnym nie wyraziłmy tego, że zgromadzonych łacy jedna myśl, jedno uczucie, że przywiodł ich tu świadomy nakaz, a nie czcna ciekawość.

A to święcono dzień tego, który w pomroce dziejów porobiorowych, wbrew głośno podnoszonemu Finis Poloniae — rzucił, jak iskry elektryczną — „...Nie zginęła, póki mi żyjemy!“ — który z pod błękitnego nieba Italji i dzikich krajów Afryki niósł wobec trybunału świata protestację silną, a pełną wiary, że „co obca przemoc wzięła mocą odbierzemy“, że niemasz takiego San Dominogo, którego na pogrzebie, uczestnik mógł.

Warszawa, w szerokim znaczeniu tego słowa, przeszła nad dniem 6-ym czerwca niemal do porządku dziennego, pochłonięta drobnymi sprawami życia codziennego, drożyzną, spekulacją, paskiem. Nawet w tym wielkim dniu żołnierz polski, upostaciowany w gen. Dąbrowskim czuł się odosobnionym, nawet w tym jednym dniu nie dano mu odezwać, że oto jego społeczeństwo własne jest z nim i przy nim, że jego bóle i troski i tęsknoty są bólem, troską, tęsknotą wszystkich stanów, całej Polski, której sercem jest Warszawa.

Cały obchód odbył się w ramach skromnych, niejako przez zamknięcie grono osób urzędowych, bez włączenia doń mas. Jest to błąd kardynalny, zapomniano bowiem o wychowawczym znaczeniu tego rodzaju uroczystości, nie poddano ogółowi odpowiedniego tonu, co nawet podczas bezprasa było łatwem do przeprowadzenia. Toż w masach naszych tła jeszcze dogasające iskry, które właśnie dziś, w okresie budowy odradzającej się państwowości polskiej należy budzić, podsycać, jak to robił Rzym i Grecja. Dlatego sferę powołane winny umiejętniej wykorzystywać każdą okazję, by choć na krótko, „zestrzelić“ myśli w jedno ognisko, w jedno ognisko „duchy“, w przeciwnym razie bierność i szaryzna pochłonią nas doszczętnie. O tem należy pamiętać.

F. Gem.

Ułatwienie wyjazdu b. legionistów.

Władze okupacyjne zleciły magistratowi wysłanie przez urząd ewakuacyjny do miejsc urodzenia i stałego zamieszkania legionistów, uwolnionych ze służby przez władze niemieckie. Według opinji władz legjonistów nie posiadają żadnych środków do życia i na wyjazd, wobec czego pozostawienie ich w mieście bez opieki nie jest pożądanem, zwłaszcza przy obecnej drożyznie.

Wystawa przetworów owocowych.

Urządzana przez Koło wytwórców przetworów owocowych i warzyw przy Tow. ogrodniczym warszawskim w Bagateli wystawa tych przetworów odbędzie się w m. październiku r. b. i będzie trwała dni dziewięć. Zarządca wystawy nastawi na dwa dni przed o-

twarciem corocznego jarmarku na owoce, urządzanego przez cały szereg lat przez Towarzystwo ogrodnicze w Bagateli.

Termin otwarcia wystawy będzie podany w gazetach.

Wystawa prócz wszelkich eksponatów z dziedziny przetwórstwa zawierać będzie dział aparatów i przyrządów do przetwórstwa, oraz literaturę fachową, swojską i zagraniczną.

Czy niema na to rady?

Funkcjonariusze kolejki grójeckiej powinni zwrócić baczniejszą uwagę na wsładających pasażerów, którzy ładują do środka wagonów całe stopy bagażu, uniemożliwiając tym sposobem jakie takie ulokowanie się innym pasażerom. Dotyczy to zwłaszcza drogi powrotnej z Grójea do Warszawy. W wagonach kursujących na tym dystansie panuje taki tłok i ciasnota nieopisana, jakiej nie spotyka się na żadnej prawie kolejce, a przyczyna spoczywa w nadmiernej ilości ładunków i bagażu, składanego do wagonów, zamiast na bagaż. Na tem tle powstają ciągle zażścia i scysje między pasażerami, kończące się często, jak to miało miejsce w ubiegłym tygodniu, krwawymi bójkami.

Wybory do gminy żydowskiej.

Prasa żydowska zapewnia, że wybory do zarządu gminy żydowskiej w Warszawie odbędzie się w bieżącym miesiącu. Jak wiadomo, zarząd gminy ulega całkowitej reorganizacji na zasadzie nowego prawa, wydanego przez władze okupacyjne.

O węgiel dla letnisk.

Letniska podmiejskie pod względem opałowym znajdują się w opłakanym położeniu. Wskutek zdżierstwa i wyzysku ze strony ludności wiejskiej cena drzewa opałowego podskoczyła do mk. 4 i wyżej — zależnie od miejscowości — za pud. Wobec tego letnicy narażeni są na wyzysk.

Ponieważ podobny stan daje się we znaki w znacznym stopniu Bogu ducha winnym warszawiakom, należałoby otworzyć kilka składów opałowych w większych miejscowościach okolic podmiejskich, jak w Dąbrowce, Pyrach, Piasecznie, Jablonnie i t. d.

Przerobione wagony.

Z pozostałych po pożarze r. 1905 kilku wielkich wagonów letnich przejęsiorowych z kłatą z boku, przerobionych w swoim czasie na doczepiane do elektrycznych i noszących numery 1008 — 1007, zarząd tramwajów przerobił niektóre na wagony towarowe o dużej pojemności.

Z R. G. O.

Dowiadujemy się, iż p. Czesław Julian Wysocki, kierownik Sekcji prasy przy prezydium R. G. O. ustąpił z zajmowanego stanowiska. Sekcja zaś została zwiniona i wcielona do kancelarii biura zarządu.

Kwiaty u paskarzy.

Na zareczynach jednego z paskarzy żydowskich w Warszawie wydano — jak się dowiadujemy z gaz. żyd. — na same kwiaty 1500 marek.

Resursa rzemieślnicza.

W niedzielę w południe odbędzie się uroczysty akt poświęcenia nowego lokalu Związku rzemieślników chrześcijańskich przy ul. Miodowej nr. 12. Poprzedzi go nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Obecność swoją na uroczystości otwarcia przyrzeki ks. Arcybiskup Krakowski.

Dotychczasowy lokal Związku przy ul. Nowy Świat wczoraj — z powodu przenosin — zamknięto.

Wiece właścicieli domów.

Z inicjatywy Centralnego związku właścicieli nieruchomości w śróde, dnia 10 b. m. odbędzie się w sali Tow. higienicznego wiec właścicieli domów w sprawie waluty, prawa o ochronie lokatorów itd.

Zepsucie się „ojruwu“.

Nabożni Żydzi w Warszawie mają kłopot. Zepsuł się bowiem „ojruw“, czyli zerwał się drut z odrutowania okalającego Warszawę. Z tego powodu przez całą dobę sobotnią czyli od piątku o zmroku do soboty o zmroku, Żydom nie wolno nie nosić ani w kieszeni, ani w ręku.

Istniejące w Warszawie towarzystwo „Ochrony sabatu“, zajęło się energicznie remontem odrutowania i ma nadzieję dziś jeszcze je ukończyć przed nastaniem szabasu. Towarzystwo podało do wiadomości Żydom 3 adresy, gdzie mogą się dowiadywać, czy remont jest już skończony.

Sprzedaż hotelu.

P. Sawicki sprzedał w tych dniach Hotel Krakowski przy ul. Bieleńskiej jednemu z kupców z dzielnicy nalewkowskiej.

Teatralja.

Powrócił do Warszawy z Bobrujska artysta dramatyczny Kazimierz Koryciński, ostatnio wachmistrz ulanów w eskorcie gen. Dowbor - Muśnickiego.

Napać.

Na przechodzącego szosą Marymoncką Joska Potarznika, lat 35 liczącego, napadł jakiś drab, raniąc go boleśnie w głowę i bok. P. opatrzył lekarz Pogotowia.

Pożar w szpitalu.

Wczoraj około g. 5-ej rano w dwupiętrowej obcinie gmachu szpitala Czerwonego Krzyża, Smolna nr. 6, wybuchł pożar. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie elektryczne, od którego zajęły się wiązania dachowe oficyny. Wezwany III-ci oddział straży ogniowej ogień ugasił. Wypadku z ludźmi nie było.

Straty w mieszkaniu d-ra Sokolowskiego wyniosły kilkanaście tysięcy marek.

nia terminu przeprowadzenia wyborów i zwolnienia pierwszego Sejmu jest decyzją natury całkowicie politycznej, która powinna być może jedynie z uwzględnieniem wszystkich tych warunków jakie wtedy należy brać pod uwagę, warunków położenia wewnętrznego i zewnętrznego wszystkich tych czynników za które odpowiedzialność ponosi rząd. Rząd przyjmował do wiadomości i nadal przyjmować będzie to, co znajduje wyraz w głosach członków Wysokiej Rady i w opinii powszechnej, mianowicie, możliwie najspieszniej, zwołanie Sejmu, uznać jednak musi część drugą wniosku sformułowaną tak, jak została podana, za mającą charakter powiedzialbym anty-constytucyjny o tyle, że usiłuje przenieść do prerogatyw ciała prawodawczego to, co należy do zakresu decyzji władzy zwierzchniej i rządu. Z tego powodu rząd oświadcza się przeciwko drugiej części wniosku pana Minkiewicza (oklaski).

P. Świeżyński.

Nie mam zamiaru zmierzać torami p. Priłuckiego. Pan Priłucki wejrzał na meritum sprawy i bardzo łatwo zalał się z całym projektem. Chocę się zwrócić także do p. Studnickiego, który może w konsekwentny dla siebie, ale oryginalny sposób traktuje całą sprawę. Omawiając sprawę tej wagi, jaką jest sprawa ordynacji sejmowej mówi o Klubie tubelskim i o tych opiniach, które jakoby na społeczeństwo oddziaływały, natomiast nie liczy się z tem, że jest cały zespół Rady Stanu, który ma równe, jak on, prawo swojej opinii wydawać. Jestem zwolennikiem w imieniu całego klubu wyznaczenia terminu dla zwołania Sejmu i zupełnie nie zgadzam się z szanownym panem dziekanem Parczewskim, który tego terminu nie stawia. Rozumiem, że nie można dawać Komisji czasu nieograniczonego, bo wyznaczony termin jest bodźcem dla Komisji żeby do wskazanego terminu roboty wykonać. Zwracam uwagę na to, że po tym terminie nastąpią obrady w Radzie Stanu nad ordynacją i dlatego w imieniu Klubu stawiam wniosek ażeby ten termin oznaczyć na 4 miesiące czasu i prosilibym Wysoką Radę aby ten wniosek poparała, bo przeto musimy tu zaznaczyć, że nasz Klub jest przeciwny drugiej części wniosku p. Minkiewicza, o ile solidaryzujemy się najzupełniej z pierwszym wnioskiem to tem nie mniej wyznaczanie chwili momentu zwołania Sejmu uważamy za niemożliwe. (Oklaski).

P. Wołczyński.

Zaczynam od słów p. dziekana Parczewskiego, który powiedział w swym przemówieniu, że są momenty tak ważne w dziejach narodu, iż w ciągu jednej nocy dokonywują się wielkie przeobrażenia. Taki moment właśnie teraz przeżywa nasz naród. W takim momencie żyje szczególnie warstwa ludowa, warstwa robotnicza, które nie mają głosu i możliwości wypowiedzenia się jakiejś Polskiej chęci, jaką drogą uważają za najstosowniejszą, aby Jej budowę doprowadzić do końca. Widzimy prozę Panów, że i sam rząd jest w położeniu bez wyjścia, bo nie jest przecież oparty o wolę narodu i właśnie przedkłada samemu rządowi nawet ułami jego prace. Najgorzejże tym, że wyrażam, aby Wysoka Izba jaknajspieszniej, zwołanie Sejmu zechciała uchwalić, bo wtedy naród powie, że rzeczywiście spełniono Jego wolę.

P. Zbrowski.

Pozwólę sobie upraszać Wysoką Izbę, aby w zdecydowaniu wniosków, które zostały Jej przedłożone, raczyła ograniczyć się przepisami regulaminu i systemem zadaniami, o których decydować mamy. Wniosek opiera się całkowicie na zasadzie art. 36 i nie może być przez Izbę w zasadzie odrzucony. Jeżeli chodzi o termin 2-miesięczny, określony we wniosku to mogę zaświadczyć, że o zakończeniu pracy w ciągu 2 miesięcy, absolutnie nie może być mowy. Sądję, że przepisy regulaminowe w istocie rzeczy całkowicie dadzą się osiągnąć w sposób, który pozwoli sobie określić we wniosku, który Panu Marszałkowi w tej chwili złożę. Wniosek mój brzmi jak następuje: termin trwania Komisji sejmowej określa się tymczasem na 4 miesiące z wyłączeniem ferii. Gdyby prace Komisji w tym czasie ukończone nie zostały, Komisja zda sprawę ze stanu prac i wniosie o przedłużeniu terminu do ich wykonania. Izba powinna mieć ten wysoki rozsądek, którego po nas kraj się spodziewa, by odpowiednio decyzje w odpowiednim czasie powziąć chciała.

Następnie w imieniu Koła Międzypartyjnego złożył wniosek pan Świeżyński: „Rada Stanu uchwalić zechce: Termin ukończenia pracy Komisji sejmowej określa się na 4 miesiące od dnia dzisiejszego nie zaliczając w to przerwy wakacyjnej“.

Sumując rezultaty dyskusji, marszałek oznajmił, że zgłoszone zostały cztery wnioski: p. Minkiewicza, p. Wyrzykowski, p. Świeżyńskiego w imieniu Klubu Międzypartyjnego i wreszcie wniosek p. Zbrowskiego. Wobec tego, że wnioski przeważnie się pokrywały, poszczególni zaś wnioskodawcy rezygnowali z różnych punktów w tekście swych wniosków, wszedł pod głosowanie wniosek p. Świeżyńskiego jako najdalej idący. Wniosek ten po-

krywa się z pierwszą częścią wniosku p. Minkiewicza, od drugiej zaś części tegoż różni się tem, że proponuje termin utrwalenia projektu ustawy o ordynacji wyborczej czteromiesięczny, nie wliczając weni ferii.

Wniosek p. Świeżyńskiego został uchwalony.

Sprawozdanie Komisji rugów.

Z ramienia Komisji głównej p. Libicki zaczął referować sprawozdanie Komisji rugów i wniósł o uznanie wszystkich mandatów. Uchwalono.

Dalsze punkty porządku obrad.

Przed odczytaniem przedłożonych z dalszych punktów porządku obrad zabrał głos p. Libicki, wnosząc, by przedłożenia te odesłano do odnoszących komisji. Również uchwalono. Niezależnie od tego przyjęto dodatkowy wniosek p. Wierzbickiego, by z przedłożeniami postąpić w myśl wniosków Komisji głównej.

W dalszym ciągu wszedł na obrady nagły wniosek p. Minkiewicza w sprawie apro wizacji.

Wniosek ten brzmi:

Wychodząc z założenia, że:

- 1) produkcja krajowa w pierwszym stopniu powinna być użyta na niezbędne apro wizacyjne cele miejscowej ludności,
- 2) że dotychczasowy system apro wizacyjny doprowadza najszerzej i najuboższe warstwy społeczeństwa polskiego do ruiny fizycznej, materialnej i moralnej,
- 3) że na okupacji austriacko-węgierskiej w ostatnich 2-ach najcięższych przednówkowych miesiącach po zajęciu wszystkich produktów rolniczych przez o. i k. zarząd wojskowy, zarząd ten odmówił wydawania artykułów zbożowo-mącznych na apro wizację miejskiej i bezwzględnej ludności.

W celu ratowania ludności Królestwa Polskiego od szerzącej się w przerażający sposób powolnej śmierci głodowej i powołując się na przyrodzone i międzynarodowe prawa do życia,

Rada Stanu raczy uchwalić:

Natychmiastowe powołanie do życia złożonej z dziewięciu osób Komisji do spraw żywienia ludności Królestwa Polskiego, która w terminie miesięcznym wspólnie z przedstawicielami rządu opracuje sposoby sanacji w najwyższym stopniu alienizacyjnych pod względem apro wizacyjnym stosunków i przedstawi swe wnioski do uchwalenia Radzie Stanu.

Nagłość wniosku popierał p. Kosior, po czym na wniosek p. Leszczyńskiego odesłano go do Komisji.

Koniec posiedzenia.

Przy traktowaniu powyższej sprawy zaszła pewna różnica zdań. Zwrócono uwagę na to, że odpowiedniej komisji jeszcze nie ma, że więc do takiej nieistniejącej komisji nie można wniosków odsyłać.

Marszałek Pułaski oświadczył jednak, że utworzenie komisji przewidziane już jest w porządku obrad następnego posiedzenia. Przy tej sposobności dowiedziano się, że również na tem posiedzeniu wniesiona będzie ustawa wojskowa.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego we wtorek 9 b. m.

Na najbliższym posiedzeniu Izba przystąpi do wyboru komisji wojskowej złożonej z 7 członków. Komisji tej przydzielony będzie prawdopodobnie rzeczoznawca wojskowy w osobie majora dr. Wyrostka.

W czasie wczorajszego posiedzenia prezydium zgłosiło się do marszałka deputacja Tow. właścicieli nieruchomości wręczyła mu memoriał Tow. uzasadniający rzeczowo protest przeciwko projektowi ustawy o ochronie lokatorów. W memoriale podkreślono, że ustawa dąży do zniszczenia materialnego właścicieli nieruchomości.

Na posiedzeniu wczorajszym prezydium rozpatrywano budżet Rady Stanu. Budżet wynosił na ogólnie 840,000 marek. Z tego przeznaczona jest na personel suma około 100,000 marek, na diety poselskie około 400,000 marek, na pozostałe wydatki 160,000.

Anglia internuje wszystkich cudzoziemców.

Donoszą z Londynu:

Agitacja prasowa za internowaniem wszystkich cudzoziemców zrobiła swoje.

Została utworzona specjalna komisja z pięciu członków, która będzie zajmować się stale tą sprawą.

Ma to być w związku z odwołaniem lorda Cave.

ŁÓDŹ.

Powszechne nauczanie w Łodzi.

Niedawno zamieściliśmy w „Godzinie“ artykuł wskazujący na niezbędność wprowadzenia powszechnego nauczania w naszym kraju, oraz na korzyści wypływające z tego źródła dla całego społeczeństwa.

Zanim sprawa ta rozstrzygnięta zostanie w duchu pomyślnym przez polskie ministerstwo wyznań religijnych i oświaty, ciało samorządne naszego miasta wkrótce zajmie się rozpatrywaniem projektu wprowadzenia obowiązkowego nauczania w Łodzi, opracowanego przez radnego prof. Szwajcera.

Autor projektu wychodzi z założenia, iż jednym z najaktualniejszych postulatów socjalno-politycznych w odradzającej się Polsce jest sprawa jaknajszerszego zaprowadzenia powszechnego nauczania. Przez to ostatnie osiągnąć można bowiem podniesienie kultury kraju i dobrobytu jego mieszkańców, do czego niezbędnym jest zastosowanie przymusu w stosunku do opieszalszych, biernych i opornych opiekunów dziecka.

Zaprowadzenie obowiązkowego nauczania, jako sprawa o znaczeniu państwowym, stanowi atrybucję i obowiązek centralnych władz ustawodawczych i wykonawczych. Trudności natury materialnej i technicznej, brak środków i sił nauczycielskich, stoją na przeszkodzie ku natychmiastowemu zaprowadzeniu przez Rząd Polski obowiązkowego, powszechnego nauczania na całym obszarze Państwa.

Celem możliwego przyspieszenia tej akcji, paszerególnie gminy miejskie i wiejskie, o ile temu sprzyjają lokalne warunki, mają obowiązek przyjścia Rządowi Polskiemu z pomocą, zaprowadzając u siebie stopniowe obowiązkowe nauczanie powszechne.

Rząd Polski ze swej strony ma obowiązek popierania tych usiłowań, udzielając podobnym gminom pomocy materialnej w postaci subwencji i prawnej, przez przyznanie im koniecznych dla zastosowania przymusu praw egzekucyjnych.

W rzędzie gmin, które w obecnej chwili podjąć powinny akcję społeczeństwa i uchywatelnienia młodego pokolenia, Łódź jedna z pierwszych winna zająć miejsce tembardziej, iż ma ona obecnie zadanie w pewnym stopniu ułatwione z jednej strony przez znaczne rozszerzenie miejscowej sieci szkolnej w ciągu ostatnich trzech lat, z drugiej zaś — z powodu bardzo pokaźnego w tymże okresie wyludnienia się miasta.

Obowiązkowa dla wszystkich szkół początkowa w naszych warunkach, wzorem galicyjskiej, powinna mieć siedmioletni kurs nauczania, a jako obowiązkowy wiek szkolny należy uznać lata od 6 do 13.

Obecnie szkoły elementarne w naszym mieście niemal wyłącznie mają kurs czteroletni, przekształcenie tychże na siedmioletnie odbywać się może tylko stopniowo, dla tej więc przyczyny, a w większym jeszcze stopniu dla braku środków materialnych i wyszkolonego nauczycielstwa, projektodawca prof. Szwajczer przekłada Radzie Miejskiej m. Łodzi do przyjęcia następujące wnioski:

Stwierdzając słuszność przytoczonych powyżej powodów, Rada Miejska m. Łodzi uchwała bezzwłocznie wystąpić do Rady Stanu Królestwa Polskiego z petycją:

- 1) o wydanie dla mieszkańców m. Łodzi prawa o powszechnem obowiązkowym nauczaniu dla dzieci w wieku od 6 do 13 lat, które to prawo ma być wprowadzane w życie stopniowo w ciągu najbliższych czterech lat szkolnych, a te w porządku następującym:

a) w roku szkolnym 1918—19 przymus będzie stosowany do dzieci w wieku od 7 do 11 lat skończonych,—

b) w roku szkolnym 1919—20 od lat 7 do 12 skończonych,—

c) w roku szkolnym 1920—21 od lat 7 do 13 skończonych i

d) w roku szkolnym 1921—22 od lat 6 do 13 skończonych.

2) o wyznaczenie m. Łodzi ze skarb Państwa subwencji na utrzymanie miejskich szkół początkowych w roku szkolnym 1918—19 na 610 oddziałów po 1000 mk. = 610,000 mk. (zamiast obecnych 219,369 mk., wypłacanych przez władze okupacyjne).

Dla wprowadzenia obowiązkowego nauczania dzieci do lat 11 w nadchodzącym roku szkolnym, Rada Miejska uchwała wstawić do budżetu bieżącego okresu finansowego:

a) na wydatki, związane z organizacją powszechnego nauczania—mk. 20000;

b) na urządzenie 30 nowych oddziałów po mk. 3000 — 90000;

c) na utrzymanie tychże oddziałów przez pół roku (od 1 października 1918 r. do 31 marca 1919 r.) po mk. 3000 = mk. 90000, czyli ogółem mk. 200000.

Uwaga: Z kwoty c czerpać się będzie także środki na naukę świeckich przedmiotów dla dzieci w obowiązującym wieku szkolnym, uczęszczających obecnie do wyznaniowych szkół żydowskich—chederów, a to w myśl art. 98 przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem.

Celem ułatwienia ubogiej ludności miasta regularnego posyłania dzieci do szkół, Rada Miejska, uwzględniając ciężkie warunki ekonomiczne doby obecnej, uchwała wstawić do budżetu na rok 1918/19 na zaopatrywanie najuboższych dzieci i obuwie zamiast tego — rocznych marek 145,600 — 300,000.

Wnioskodawca dodaje następujące wyjaśnienie do projektu sfinansowania powyższych wniosków.

Na każdy rok życia w okresie „a“ (od 7 do 11 lat) podług wyniku badań statystycznych w Warszawie, liczyć należy 2% ogółu ludności, a po odliczeniu 1/4% na liczbę dzieci, uczęszczających do niższych klas szkół średnich i innych, pozostaje dla szkół miejskich początkowych na każdy rok 1 3/4% na 4 lata 7% (od 350000 mieszkańców) czyli 24500, dla których, licząc po 45 dzieci na komplet, potrzeba 545 oddziałów. Ponadto dla 1/3 liczby dzieci wyżej wieku obowiązkowego (od 12 roku), które podług wykazu wydziału szkolnictwa znajdowały się w szkołach 1 lutego r. b. i pragnęły po ferjach dobrowolnie do szkół powrócić (7702 : 3), a więc dla 2560 dzieci należy zarezerwować 55 oddziałów — razem potrzeba oddziałów 600, a że obecnie Łódź posiada 580 oddziałów, zachodzi więc potrzeba otwarcia w przyszłym roku szkolnym nowych oddziałów 20.

Wobec problematyczności danych dotyczących się dzieci ostatniej kategorii, należy wyjednać upoważnienie do ewentualnego otwarcia w nadchodzącym roku szkolnym 30 nowych oddziałów.

Dla dalszej realizacji całego zamierzenia należy w ciągu następnych trzech lat co rok otwierać dla (1 3/4% od 350000 mieszkańców) 6100 dzieci po 130 oddziałów, czyli że po wprowadzeniu w całości powszechnego obowiązkowego nauczania w roku szkolnym 1921-22, miasto posiadać będzie 1000 oddziałów, w których siedmioletnią naukę pobierać będzie (nie licząc dzieci, uczęszczających do szkół średnich) około 45000 dzieci, czyli 12.5% ogółu ludności.

Ewentualnego przyrostu liczby mieszkańców w czasie najbliższym wolno nam nie brać w rachubę, wobec stwierdzonego przez statystykę faktu, iż w obecnej chwili, niezależnie od ubytku mieszkańców skutkiem emigracji, liczba zgonów znacznie przewyższa liczbę urodzeń.

Ze względu na obowiązującą przy układaniu budżetu nowych przedsięwzięć ostrożność, wnioskodawca obliczenia swoje robił bardzo pesymistycznie; wszystkie wyżej przytoczone liczby należy uważać za maksymalne — faktyczne okazały się o wiele niższymi.

Kronika łódzka.

—x—

Amnestja.

W „D. W. Ztg.“ czytamy: Według ustępu 2-go artykułu 25 niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego do traktatu pokojowego między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a Rosją z drugiej strony, każda ze stron zawierających traktat gwarantuje zupełną bezkarność za polityczne i militarne zachowanie się aż do ratyfikacji traktatu pokojowego, które w myśl art. 3 i 4 traktatu pokojowego rosyjskiemu zwierzchnictwu nie podlegają, lub przez oddziały rosyjskie opuszczone być mają. Wobec powyższego generał-gubernator v. Beseler, jak to ogłoszono w 118 numerze „Dziennika Rozporządzeń“ w myśl rozporządzenia z 27 października 1917 roku dotyczącego zatwierdzania wyroków i ukaszkawienia zastrzegł sobie prawo łaski co do nie wojskowego wymiaru sprawiedliwości i przyznał w wyżej wymienionym zakresie bezkarność za militarne i polityczne zachowanie się wszystkim osobom, należącym do warszawskiego generał-gubernatorstwa i zarządziliby w tej mierze nie wszczynać nowych postępowań karnych, a będące w toku umorzyć i kar postanowionych nie wykonywać.

Subsydja dla instytucji.

Na posiedzeniu Rady wydziału opieki państwowej nad dzieckiem i matką w Warszawie przyznane zostały następujące subsydja dla instytucji łódzkich i okręgu łódzkiego:

1) Radzie Opiekunów miasta Łodzi 27,150 mk., 2) Radzie Opiekunów pow. łódzkiego 12,000 mk., 3) chrześcijańskiemu Tow. dobroczynności w Łodzi a) na przytułek położniczy Nr. 1 — 3,860 mk., b) na przytułek położniczy Nr. 2 — 5,080 mk., c) na szpital Anny-Marji mk. 30,000, d) na kolonie letnie 45,440 mk.

Wydział opieki państwowej nad Dzieckiem i Matką zastrzegł konieczność składania szczegółowych sprawozdań miesięcznych, oraz rozrachunku z otrzymanych subsydjów i nakuteczonych wydatków.

Budżet miejski.

Prace komisji skarbowej przy Radzie Miejskiej nad rozpatrzeniem budżetu na rok statowy 1918/20 trwają w dalszym ciągu i przysięgają spodziewać się, że zakończą się one za 2 tygodnie. Następnie preliminarz budżetu zostanie wniesiony pod obrady Rady Miejskiej.

Przeciw eksmisjom.

Jak wiadomo, Towarzystwo „Lokator” podjęło starania u Rządu Polskiego w obronie lokatorów przed nadmiernym wyzyskiem niektórych właścicieli nieruchomości, oraz w celu uchronienia ich od usuwania z zajmowanych mieszkań, na mocy wyroków sądowych, z dniem 1 lipca r. b.

Na skutek tych starań obecnie otrzymano wiadomość, że prawo o ochronie lokatorów rozpatrywane będzie w Radzie Stanu we wtorek, 9 lipca r. b.

Ponieważ wielu lokatorom zagraża eksmisja w terminie prekluzyjnym, t. j. dnia 9 lipca r. b., zarząd Towarzystwa „Lokator” zwrócił się telegraficznie do ministra sprawiedliwości z prośbą o odroczenie wyznaczonych na 9 b. m. i następne dni eksmisji do czasu powzięcia decyzji w tej sprawie przez Radę Stanu na posiedzeniu wtorkowym i o telegraficzne zawiadomienie o tem komisarzy sądowych.

Należy mniemać, iż władze polskie, które przychylnie przyjęły delegację Towarzystwa „Lokator” i przyspieszyły wniesienie prawa o ochronie lokatorów pod obrady Rady Stanu i w danym wypadku zechcą uwzględnić prośbę zarządu łódzkiego Towarzystwa „Lokator”.

Z Ł. O. R. O.

Łódzka Okręgowa Rada Opiekunów zwróciła się do wszystkich prowincjonalnych Rad Opiekunów Okręgu z prośbą o nadsyłanie do dnia 20 b. m. — dokładnych danych: gdzie (gmina, miejscowość), jakie (miejskie, wiejskie, publiczne czy prywatne) i ile: ochron, ochron-szkół, szkół, subsydjonowanych, lub będących w stosunku z Łódzką Okręgową Radą Opiekunów, przesłać na gminy: a) od d. 1 października 1917 r. do końca tegoż roku — i b) w przeciągu pierwszego półroczia bieżącego roku.

Równocześnie należy podać ogólną liczbę wymienionych zakładów w dniu 1 października 1917 r., 1 stycznia 1918 r. i obecnie, jak również, co, w jakiej ilości, na jaką sumę inwentarza i pomocy naukowych pozostawiła upaństwowionemu zakładowi Łódzka Okręgowa Rada Opiekunów i co z tym inwentarzem obecnie się stało.

Z P. M. Szk.

Na miejsce dyr. Knothego, który z powodu wyjazdu do Zagłębia Dąbrowskiego zrzekł się przewodnictwa w zarządzie łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, obowiązki te przyjął dyr. Kloss.

Zarząd Koła zajęty jest obecnie gromadzeniem sprawozdań z działalności swych poszczególnych sekcji.

Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej zażądał od wszystkich podwładnych sobie kół miejscowych P. M. Szk. sprawozdań z działalności za ubiegły okres pracy w roku bieżącym.

Z Wydziału statystycznego.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału statystycznego przy magistracie, między innymi, załatwiono następujące sprawy: Przyjęto do wiadomości, iż rezultaty spisu ludności ze stycznia zostały przepisane całkowicie na kartki indywidualne, również został opracowany jednorodny spis szkół prywatnych m. Łodzi. Komisja postanowiła przesłać biuletyn tygodniowy (21 numerów) wydziału statystycznego różnym instytucjom administracyjnym.

Biuro wydziału statystycznego od dnia 6 b. m. będzie się mieściło w domu Nr. 2 przy ul. Dzielnej.

Podatek od hypotek.

Pierwszą i drugą raty podatku od hypotek, płatne już od dnia 15 kwietnia 1918 roku, trzeba uiszczyć najpóźniej do dnia 20 lipca 1918 r. w głównej kasie policyjnej, buchalterja U.A., okienko 15. Po upływie tego terminu bez uprzedniego zawiadomienia nastąpi niezwłocznie zafaktowanie, wraz z kosztami i ściąganie w drodze przymusu administracyjnego. Prócz kosztów zostanie wtedy pobrana jeszcze nadwypłata w wysokości 10 procent.

Centralizacja tanich kuchni.

Komitet tanich kuchni opracowuje obecnie projekt, zmierzający do zredukowania liczby kuchni bez zmniejszenia liczby wydawanych obiadów i stworzenia kuchni centralnych, któreby wydawały nie mniej niż 1,000 obiadów dziennie.

Ruch chorych w szpitalach.

Ruch chorych w szpitalach łódzkich w m. czerwcu był następujący: W szpitalu czasowym miejskim przy ul. Podleskiej leczono 118 chorych; w przytułku położniczym, (Dzielnia 52) — 28; w sanatorium „Unitas” — 126; w szpitalu przy ul. Dębnowskiej — 203; w szpitalu w Chojnach — 123; w przytułku położniczym chrześc. Tow. dobrocz. — 18; w szpitalu małż. Poznanskich — 165; w szpitalu dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” na 1-go lipca pozostało 393; w szpitalu św. Aleksandra — 130; w szpitalu ewangelickim domu diakonis — 55; w szpitalu dla tyfusowych chorych w Radogoszczu — 281; w klinice położniczej Żyd. Tow. dobro. — 73.

W miesiącu czerwcu miejska pracownia bakteriologiczna wykonała 275 badań.

W miejskim zakładzie ambulatoryjnego leczenia chorych, dotkniętych świerzbą, w czerwcu leczonych było 170 osób, porad udzielono 2,242, dezynfekcji dokonano 1,825, kąpiele i natrysków zastosowano 1,825.

Tow. „Lokator”.

Do Towarzystwa „Lokator” setki osób zainteresowanych zgłasza się o porady prawne, lub o polubowne rozstrzygnięcie sporów, wynikłych na tle podwyższania komornego.

W celu zadoskonalenia Mezym zgłoszeniom, zarząd Towarzystwa „Lokator” utworzył specjalną komisję, która codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 10 rano do 1 w południe, oraz dodatkowo we wtorki i czwartki od godz. 5 do 7 wieczorem udzielać będzie porad prawnych, lub rozpatrywać spory na wypadek życzenia obydwóch stron zainteresowanych.

W skład pomienionej komisji weszli pp. adw. przys. Frydman, Jan Garlikowski, Henryk Kempinski, Wilhelm Lewi, Mühl, Nowiński, Wdowiński, Wejsberg i mecenas Zemel. — Skład tej komisji wkrótce będzie znacznie powiększony.

Towarzystwo „Lokator” mieści się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 84.

„Wyzwolenie”.

Połączenie się stowarzyszeń spożywczych „Wyzwolenie” i „Ufnosć” w jedno zrzeszenie nastąpiło już faktycznie od 1 lipca, na mocy decyzji komisji likwidacyjnej. Stow. „Ufnosć” od dnia tego przestało istnieć, a członkowie tegoż wpisani zostali na członków Stowarzyszenia „Wyzwolenie”.

W ostatnich dniach lipca zwołane zostanie ogólne zebranie członków Stow. „Ufnosć”, na którym ostatecznie zatwierdzoną zostanie likwidacja. Zarządy obu zrzeszeń pracować będą wspólnie do czasu zwołania ogólnego zebrania członków Stow. „Wyzwolenie”, na którym nastąpią wybory nowego zarządu.

„Wyzwolenie” liczyć będzie obecnie przeszło półtora tysiąca członków.

O świętowanie niedziel.

Z powodu powzięcia przez Związek pracowników fryzjerskich postanowienia, iż bez względu na stanowisko właścicieli zakładów, w niedziele subiekci do pracy przychodzić nie będą, w celu omówienia kwestji tej. Właściciele zakładów fryzjerskich postanowili nie uznać uchwały Związku pracowników, stwierdzając, iż ci z nich, którzy już w najbliższą niedzielę do pracy nie stana, będą mogli uważać się za zwolnionych z zajmowanych kondyji.

Wznawianie ruchu budowlanego.

Przy zbiegu ulic Karola i Piotrkowskiej, w tych dniach zwalono szpetne drewniane budy, na miejscu których wzniesiona zostanie nowoczesna budowla.

Jest to bodaj pierwszy wypadek rozpoczęcia budowy domu w Łodzi od czasu wybuchu wojny.

Ciekawe będą dane kalkulacyjne budowy domu w obecnych drogiej warunkach, w porównaniu z kalkulacjami przedwojennymi.

Śród nauczycielstwa średn. szkół Żyd.

Na ostatnim posiedzeniu komisji między szkolnej przy Stow. nauczycieli Żydów m. Łodzi, po wysłuchaniu sprawozdania delegatów o wynikach pertraktacji z właścicielami szkół, została powzięta uchwała, w której, między innymi, komisja między szkolna stwierdza, że we wszystkich niemal szkołach średnich pertraktacje te doprowadziły do pomyślnego rezultatu, a mianowicie etaty na rok przyszły zostały podniesione zgodnie z życzeniami nauczycieli, osiągnięto porozumienie co do terminu wyznaczania posady (15 kwietnia), przeprowadzono zasadę zastępstwa na koszt szkoły w razie choroby nauczyciela itd.

W kilku jednak szkołach przełożeni nie zgodzili się na żądanie nauczycieli, chociaż życzenia ich uwzględniali stan materialny każdej poszczególniej szkoły. Stwierdzono, że w szeregu szkół stosowany jest system wyzysku, gdyż

placa za godzinę tygodniowo godzinie wyznosi 62 mk. rocznie, a czasem jeszcze mniej.

Komisja między szkolna uchwalila swrócić się do wszystkich kolegów z apelem nie składania ofert i nie zawierania umów w szkołach średnich Żydowskich, bez uprzedniego poinformowania się w Związku nauczycieli Żydów, Południowa 3, (godziny biurowe od 7—8 wiecz.; można zwracać się piśmiennie) o stanie rzeczy w poszczególnych szkołach.

Występy Teatru Małego.

Onegdaj Teatr Mały wystawił farsę amerykańskiego autora M. Mayo'a p. t. „Pragnę potomka”. Rzecz ta jest bardzo niewybredna. Humoru jest w niej mało. Dowcip zaś polega głównie na cyrkowych prawie sytuacjach. Rzecz grana była bardzo dobrze. Główne role spoczywały w rękach pp. Mrozińskiej, Neubelta, Buszyńskiego i Górskiej. Dzięki nim też publiczność dobrze się bawiła i dużo się śmiała.

Cieszące się tak znacznym sukcesem artystycznym występy gościnne warszawskiego zespołu nie przestają ścigać z każdym dniem więcej publiczności.

W dniu wczorajszym widowisko uległo zmianie, wskutek nagłej niedyspozycji Mary Mrozińskiej. Zamiast ogłoszonej „Kłódki” daną była pełna humoru farsa w 3-ach aktach Arnolda i Bacha, p. t. „Hiszpańska mucha”.

Aby dać możność zupełnego powrotu do zdrowia znakomitej artystce wieczór dzisiejszy wypełni również „Hiszpańska mucha”.

W trzech ostatnich przedstawieniach blizze już udział p. Mrozińska.

W niedzielę o godz. 3 i pół po poł. po cenach zniżonych „Złota ciocia”, o godz. 8 wiecz. „Zakochana” wyborna komedia w 3-ach aktach Porto-Riche'a.

W poniedziałek o godz. 8-jej wiecz. „Ogień sąsiada”, komedia w 2 aktach Croisseta w przekładzie K. Zaleskiego i „Zawładowca”, satyra w 1 akcie Picarda.

We wtorek ostatnie pożegnalne przedstawienie. Daną będzie „Kłódka”, lekka komedia Croisseta z udziałem M. Mrozińskiej i dyrektora Kindlera.

Przeniesienie biur.

Biuro pełn. obow. lekarza powiatowego (Łódź—Wiel) d-ra Klichowskiego, przeniesione zostało na ul. Nawrot 2.

Biuro XVI-go uczątku komisji rozdawni chleba i maki, mieszczące się dotychczas przy ul. Ogińskiej 10, przeniesione zostało z dniem dzisiejszym na ul. Widzowską 50.

Biuro komisji tanich kuchni przeniesione zostało do gmachu magistratu, Nowy Rynek 14.

Z bałuckiego Koła P. M. S.

Na ostatnim posiedzeniu bałuckiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej ustalono ostatecznie wysokość funduszu na kolonie wakacyjne, dla działu bałuckiego, zebranego z zabawy w parku „Wenecja”.

Dochód brutto wyniósł 3,445 mk., wydatki (dotychczas obliczone) wyniosły przeszło 1,289 mk. Oczekiwana jest zatem ostatecznie suma około 2,200 mk. czystego zysku.

Zarząd Koła zamierza wysłać w tym celu najmniej 200 dzieci, co na jedenaście szkół wyniesie procent bardzo błyski. Lecz otrzymany fundusz i tak okaże się zbyt szczupłym wobec drożyzny i dlatego zarząd zmuszony się widzi kolatać dalej do ofiarności ogóln, aby wystarczyć na utrzymanie kolonji.

Powyżej wykazany rezultat pieniężny zarząd zawdzięcza bardzo szczeremu obsłudze loterii fantowej przez ogół Łódzian, którzy nie szczędzili ofiar dla jej urzadzania, oraz zarządowi Tow. chóru Marjańskiego, który za niską cenę użyczył ogrodu „Wenecja” dla urzadzania zabawy, bezpłatnej orkiestry swej, a Kółko dramatyczne tegoż chóru oraz sekcja śpiewacza i chór Resursy rzemieślniczej produkcjami swymi uświetliły imprezę.

Kradzieże.

Przy ul. Nowo-Kątnej z mieszkania Juliusza Nikołaja, znajdującego się na Wołyniu, wyniesiono rzeczy i ubrania na sumę kilku tysięcy marek.

Przy ulicy Senatorskiej 25 okradziono mieszkanie nieobecnego w Łodzi fabrykanta, Kordiana Gilwana. Wartość skradzionych przedmiotów oceniana jest na 10 tysięcy marek.

PABJANICE.

Miejska tania kuchnia. Frekwencja wydawanych obiadów w miejskiej taniej kuchni, mieszczącej się przy ulicy Tynej, w ostatnich tygodniach znacznie wzrosła, z powodu trudności zaopatrywania się ludności w ziemniaki i żywność. Kuchnia ta wydaje obecnie zgórą 1000 obiadów dziennie.

Zalecane przez lekarzy wszystkim Reumatykom, chorym na Serce, Nerwowym, osobom z Niedostateczną Przepianą Krwi i na Choroby Kobięce.

Główny sezon od 1-go czerwca do 1 września. Od 1-go maja do 1 czerwca i od 1 września do 15 października ceny zniżone.

Informacje i spis cen kąpielowych bezpłatnie.

Cesarski Zarząd Kąpielowy.

Dla kuracji domowej poleca się sól kąpielowa, ług, borowinę, solankę i wodę stołową gazowaną.

Przedstawiciel i główny skład tych produktów

A. Szmolke, Warszawa, Marszałkowska nr. 149. 1899—1918

Wydział zdrowotności publicznej.
Od 15 do 29 czerwca r. b. poddano przymusowej kąpiele i odświeżenia w miejskich zakładach kąpielowych 100 więźniów, 80 żebraków, 895 osób cywilnych. Zdezynfekowano i oczyszczono 61 mieszkań. — W tym czasie z kąpiele ako. tow. Krucho i Ender korzystało 840 osób, z „myłki” żydowskiej 1000 osób.

Zebranie. Jutro o godz. 7 i pół wieczorem w sali własnej przy ulicy Bocznej 4 odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa sportowego. Porządek dzienny obejmie: Zagajenie i wybór prezydium, odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania i sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za ubiegły 1917/18 rok sprawozdawczy, zatwierdzenie sprawozdania kasowego i uchwalenie budżetu na przyszły 1918/19 rok, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, określenie wysokości składek członkowskich i wolne wnioski.

Brak na ulicy Grobelnej. Ponieważ naprawa chodników i jezdni jest uskuteczniata przez wszystkich obywateli miasta na skutek rozporządzenia wydanego przez magistrat, więc bardzo pożądanym byłoby, aby obywatele ulicy Grobelnej także pomyśleli o naprawie swej ulicy, gdyż pozostawia ona wiele do życzenia pod względem swego wyglądu, mając tylko wyboje i dziury, co naraża piesnych przechodniów na wykręcanie nóg.

Z okolicy.

Tuszyn.

Nowa straż ogniowa. — Linja Tuszyn — Kruszków. — Podwyższenie cen biletów.

Dnia 29 u. m. odbyła się w kościele tutejszym suma na intencję powołania do życia straży ogniowej w Kruszkowie. W kościele obecni byli funkcjonariusze nowej straży wraz z delegatami, przybyłymi z Konstantynowa, Pabjanic, Rudy Pabjanickiej, Bendkowa i Sroka, poczem członkowie, odprowadzeni przez orkiestrę tuszyńską straż ogólną udali się do Kruszowa, gdzie ks. proboszcz Muznerowski dokonał poświęcenia. Po południu kółko amatorów kruszkowskich odegrało pod kierunkiem p. Józefa Domowicza dwie komedijki, poczem odbyła się zabawa, w której dochoł przeznaczony został na rzecz straży.

Dnia 4 b. m. otwarta została nowa linja kolejki dojazdowej Tuszyn — Kruszków dla użytku publicznego; opłata za przejazd wynosi 30 fenigów. Taryfa pasażerska na kolejke dojazdowej Ruda — Tuszyn podwyższona została z 1,05 mk. na 1,20 mk.

Składajmy ofiary na szkoły polskie na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Sabina Lebowiczówna
Marek Joskowicz
Zaręczeni.
Łódź, w lipcu 1918 r. 5811—1

Vertex
z ciągnionego drutu
najtrwalsze lampki
oszczędnościowe

E. TUWIN
Warszawa, Leszno 12.

Dział ekonomiczny.

Związek banków.

Od lat wielu kołaczy się w gazetach naszych kwestia połączenia zawodowego banków polskich. Na kilka lat przed wojną bankier tutejszy p. Edward Landi zainicjował związek banków i bankierów, miał zamiar zrzeszenia wszystkich banków i bankierów krajowych, ale nawet i pracowników bankowych. Dobre zamiary speliły na niczem, bo nasze banki, a właściwie ich zarządy i dyrekcje, były zbyt małostkowe, bojąc się, by sąsiad fachowy z przeciwnika nie wiedział, co się u nich dzieje, i nie dowiedział się że pożyczają temu samemu kupcowi z Nalewów lub Marszałkowskiej na dyskonto fabrykowanych weksli tyleż, a może i więcej co każdy z banków i wziętych kredytów oddzielnie. Pan Landi słusznie sądził, iż centrala związku mogłaby ograniczyć zbyt łatwy i niezastępowany kredyt, który narażał banki na straty, a świat handlowy tutejszy na miano niesolidnego na rynku międzynarodowym.

Teraz porzuconą myśl i cele podniósł dyr. Banku Handlowego w Warszawie dr. Karłowski, któremu udało się stworzyć zawiązek tego, co ma się kiedyś nazywać związkiem banków. Nowa organizacja, aczkolwiek rozdała już urzędy: prezesa, wice-prezesa i sekretarza, to jednakże nie działa wcale na mocy jakichś statutów; dotychczasowa działalność krótka miała na celu wspólne porozumienie w sprawach prowizji obrotowej i procentów na rachunkach klientów. Dalej poczyniono starania u władz okupacyjnych o zniesienie opłat stempowych od czeków dla ułatwienia, jak w Niemczech, bezpiecznych obrotów czekowych (bargeldloser Checkverkehr), wreszcie przedstawiono prezydentowi ministrów projekt sfinansowania 20 milionowej pożyczki państwowej. Już jednak w tym ostatnim kroku wspólnym ujawnił się pewien rozdźwięk: przedewszystkiem ze związku ustąpił Bank Dyskontowy obrażony, iż Bank Zachodni zapłacił mu jakieś należność w rublach. Potem, pozostali banki wszystkie zdecydowały się na rozbranie pomiędzy siebie w zasadzie, bo układ wcale jeszcze nie został zawarty, za ledwie 4 miliony, tak, że dla Banku Handlowego w Warszawie pozostało 16 milionów marek. W tym miejscu trzeba dodać, że owa pożyczka ewentualnie ma zapewnić redyskonta w bankach berlińskich.

Rząd polski potrzebuje owej 20-milionowej pożyczki na koszty reemigracyjne i na pomoc społeczną dla R. G. O., pokrycie zapewnione jest w budżecie przyszłych państwowych dochodów.

Gdy mówimy o racjonalnych celach związku bankowego, nie możemy nie zwrócić uwagi na ciągły jeszcze brak zaufania szerokiego do naszych finansowych instytucji. Ten brak zaufania zrodził z początku wojny silny ruch lokat gotówkowych do kas banków rosyjskich w Warszawie, które, uciekając, zabierały z sobą około 50 milionów rubli, polskich oszczędności, z krzywdą dla naszych zdolności renowacyjnych w gospodarstwie krajowym. Ten brak zaufania dał podstawę do tezauryzowania rubli w całym kraju. Było to zubożenie obiegu krwi odżywczej z krzywdą dla zdrowia kraju. Jeżeli pewne warstwy przeżywały swoje obawy, to składały swoje oszczędności w ręce nieodpowiednie, które pieniądze obracały na manipulacje hipoteczne rublowe, obecnie, na szczęście, wstrzymane, zapominając o zasługach banków miejscowych.

Tę niechęć związek banków, jako całość, powinien przemóc, budząc na nowo uśpione zaufanie do siebie. To samo co u nas, było i w Galicji na początku wojny i liczne ekspozytury wiedeńskich banków, tak jak u nas rosyjskich, przyjmowały oszczędności krajowe w dziesiątkach milionów. Teraz opinia publiczna galicyjska zmieniła się i banki polskie tam na nowo zdobyły zaufanie i olbrzymie lokaty, które umożliwiają pracę odtwórczą dla własnego kraju. Już sam związek bankowy, jako taki, poręczający solidarnie wkłady, obudziłby zainteresowanie ogółu oszczędzającego i poruszyłby bezczynną u nas gotówkę do celów twórczych, dla zadań, jakie nas czekają.

Poza kwestią prowizji od rachunków i obrotów nie widzimy jednak szerszych zamiarów związku. To jednakże ważną jest dla banków, w przyszłości, pewna stała kontrola udzielanych kredytów, by nie powtórzyły się przedwojenne stosunki w dziale dyskonta weksli. Leżą też odległemu przyszłości sprawy wspólnego finansowania przemysłu i rolnictwa wtedy, gdy sama jedna instytucja okaże się niewystarczającą. Dalej dominować powinna zasada: „każdy klient do swego banku”, a nie do wszystkich. Ważnym zadaniem związku jest organizacja wspólna pośrednictwa pracy dla bankowców i zapewnienie im minimalnych warunków utrzymania.

Sprawy giełdowej spekulacji, papierów wartościowych i przemysłowych, obligacji i t. d. nie mniej powinny być pieczołowicie przez związek obsługiwane.

Jeżeli nastąpi powrót zaufania i napływ gotówki w wysokim stopniu, to stoi dla banków otworem zakładanie wspólnymi siłami banków hipotecznych, parcelacyjnych, obudzenie przedsiębiorczości prywatnej w zakresie budowlanym i t. p.

Ze związkiem banków liczy się obecny rząd polski, którego premier do bankowej koncentracji, jako przedstawicielstwa fachowego, jest przyzwyczajony. Do związku więc będzie rząd zwracał się zapewne w ważniejszych sprawach natury finansowej i w ten sposób stworzy się autorytet uczciwy, który stanie się łącznikiem między ludnością a państwem. Rząd, jak już pisaliśmy w innym artykule, musi opierać się na miarodajnych przesłankach zawodowych i wyrazem tego jest wypowiedziane w projekcie ministerjum rolnictwa zdanie, iż pragnie ono oprzeć się na ścisłej współpracy z instytucjami społecznymi, a własną rolę ogranicza do działalności ustawodawczej, kierowniczej, nadzorczej i subwencyjnej.

Edw. Dutlinger.

Sprawy walutowe.

I znów kwestia spłat i obrotów rublowych po 14-miesięcznej kuracji przygotowawczej przeszła w stan rekonwalescencji przez operację za pomocą znanego rozporządzenia generalnego gubernatora skreślona § 6 z prawa z dnia 26 kwietnia 1917 r., wprowadzającego obowiązuje obieg marki polskiej. Paragraf 6, wpisany na żądanie naszych sfer finansowych, pozwalał na spłaty starych zobowiązań rublami, był więc powodem gorączki spekulacyjnej i wyzysku wierzyciela przez dłużnika przy coraz większym spadku rubla. Wprost robiono sobie sport z jaknajluźniejszych regulacji przymusowych wszelkich długów rublowych, a niektóre banki i osoby prywatne cały swój byt opierały na takich transakcjach.

Teraz wszystko ustalo. Banki i firmy, osoby prywatne i władze państwowe rubli więcej nie przyjmują, a przynajmniej w myśl rozporządzenia, mają prawo nie przyjmować. Więc teraz rodzi się logiczne pytanie: jak spłacać długi rublowe? Rozumie się w markach i po kursie urzędowym, pierwotnie oznaczonym, t. j. 216, bo w rozporządzeniu ostatnim niema narażenie mowy o nowym kursie. Co jednak robi ten, kto ruble posiada? Odpowiedź prosta: Niech je przechowuje, o ile nie stworzy się instytucja prywatna, czy państwowa, o której pisaliśmy w numerze śródownym, która będzie ruble przyjmowała na przechowanie i w zamian wyda certyfikaty, mogące być lombardowane, lub niech ruble sprzeda na giełdzie.

Podług nas, na straty ewentualne jest narażony tylko ten posiadacz rubli, który musi je wydać. Jeżeli jednak ktoś ma pieniądze rublowe na hipotece lub w banku, wtedy może ich nie przyjmować, a tem samem tworzy się bierne moratorium za 6% za prolongatę. Jeszcze dokładnie niewiadomo, jak właściwie banki będą postępowały z wypłatami rachunków bieżących i lokat. Zapewne, że wszystko będzie zależne od wpłat za długi, a następnie od polubownego układu między wypłacającym a odbiorcą co do kursu, podług którego marki polskie będą za ruble przyjmowane.

W każdym razie nastąpiła znów radykalna zmiana, która wycofa swoje piętno na przejawy naszego życia gospodarczo - finansowego. Ustaje przedewszystkiem wyzysk wierzyciela. Natomiast mogą zająć wypadki wyzysku dłużnika? Sądy dotąd interpelowały prawo, że za dług rublowy trzeba było ruble przyjąć. Teraz można tych rubli nie przyjmować, więc przy skargach sądy muszą przyznawać marki, niewiadomo jednak, po jakim kursie.

Jak kurs ten ustali się w niedalekiej przyszłości, trudno przesądzać. Ministerjum finansów projektowało 165—180 i dotąd nie wiadomo, czy projekt ów ma szansę urzeczywistnienia.

Narazie kwestia ta jest otwarta, bo niema dotąd procedensów z życia praktycznego. Banki tutejsze rubli nie przyjmują, a marki za długi rublowe obliczają rozmaicie, opierając się na możliwości i wypłacalności dłużnika i w zależności od warunków spłaty i wysokości długu.

Wogóle, zdaje się być faktem, iż przeważającą część wierzytelności nie będzie podnoszona i zostanie nieknięta aż do uformowania stałego waluty i obowiązującej konwersji.

Najświetniejszym wynikiem całej sprawy jest ustanie wyzysku wierzyciela hipotecznego. Pozostaje jednak liczna rzesza wkladców bankowych, żyjących z tego grosza, z tych kopiejek, które podnieść muszą na wyżywienie siebie i rodziny. W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż banki tutejsze w dalszym ciągu wypłacać zamierzają tym, którzy chcieliby brać, a takich dotąd niema — ruble tylko, czekając zmian prawodawczych.

Jest jeszcze jedna kwestia, wymagająca objaśnienia, a tą jest ścisła łączność z okupacją austriacką naszego kraju, w której nie obowiązują jeszcze marki polskie, a rubel, korona mają prawny obieg.

Jak pogodzić z sobą tak wiele przeciwności?

Vester.

Dziś transport szyb, wysłany z Berlina do Kijowa. Dotychczas nadeszło na miejsce 30 wagonów szkla okiennego, dalsze transporty w drodze.

(e) Pożyczki udzielone przez Stany Zjednoczone. Według „Evening Post“ (New-York), od wybuchu wojny Stany Zjednoczone pożyczły obcym państwom, gminom, korporacjom i t. d. sumę 3,097,095,618 dolarów. Nie są zaliczone tutaj pożyczki, udzielone przez rząd Stanów Zjednoczonych mocarstwom koalicyjnym. Z tych prywatnie udzielonych pożyczek otrzymała (w dolarach):

Anglia	1,338,400,000
Francja	751,700,000
Rosja	124,500,000
Włochy	25,000,000
Niemcy	20,000,000
Kanada	600,708,248
Nowa - Funlandja	5,000,000
Ameryka hiszpańska	183,787,375
Azja	15,000,000
Europa neutralna	35,000,000

Razem . . . 3,097,095,618

(e) Gorączka przemysłowców i kapitalistów włoskich. Nieprawdopodobną wydaje się wprost wiadomość, że włoskie warsztaty okrętowe „Ansaldo“ podwyższają 100-milionowy kapitał akcyjny na 500 milionów lirów! Ma być emitowanych 1,600,000 nowych akcji wartości nominalnej — à 250 lirów.

To fantastyczne podwyższenie kapitału akcyjnego jest chorobliwym wytworem gorączki przemysłowców i kapitalistów włoskich, którzy nie zadowalniają się operacjami milionowymi, lecz chcą obracać miliardami, chcą stworzyć jeden trust obejmujący cały przemysł Włoch. Są to oczywiście fantazje trudne do urzeczywistnienia, w każdym jednak razie można skonstatować, że towarzysztwo „Ansaldo“ posiada swoje warsztaty okrętowe i fabryki amunicji, które obecnie gorączkowo się powiększa, oprócz tego „Ansaldo“ kontroluje grupę „Fiat“ (fabryki samochodów, rowerów, maszyn, armat i t. p.), następnie posiada w swym ręku znaczną część akcji przedsiębiorstwa okrętowego „Societa Nazionale di Navigazione“ w Genui, założonego już w czasie wojny a kapitałem 200 mil. lirów i w końcu nabyło ostatnio większą partję akcji „Banca Commerciale“. W ten sposób „Ansaldo“ usiłuje uzyskać wpływ w całym życiu przemysłem i finansowem Włoch, a nie czyni to bynajmniej z patriotycznych pobudek, lecz wyłącznie dla osobistych widoków.

Jasne jest, że tego rodzaju postępowanie pewnej grupy spekulantów nie może się do ostatnio odbić na narodowej gospodarce Włoch.

(e) Ceny niemieckich wyrobów żelaznych w obecnym okresie nie ulegną zwwyżce.

(e) Cena sacharyny w Mińsku. Według wiadomości „Dziennika Kijowskiego“ cena sacharyny dosięgła sumy 8,800 rubli za 1 kg.

Giełda warszawska.

5 lipca.

Waluta rosyjska znów osłabła, z powodu znacznej podaży. Papiery procentowe były w silnem poszukiwaniu przy tendencji zwykłej.

Papiery procentowe.	TRANSAKcje
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	162.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	167.50 168.— 168.50
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	141.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	158.— 158.50 159.— 159.50
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	148.50
Renta	
Serie res.	
5 proc. Listy m. Łodzi	
4 1/2 proc. Listy m. Łodzi	

Ruble za 500 — 112 i pół. Za setki 121 i pół. Korony 55.20, 55.10.

GIEŁDY.

Berlin, 4 lipca. Notowania kursów dewiz na wypłaty telegraficzne.

	Parytet	placono	żądano
Nowy-York	4.19	—	—
Holandja	168.74	268.50	269.—
Dania	112.50	168.50	169.—
Szwecja	112.50	168.25	167.75
Norwegia	112.50	169.25	169.75
Szwajcaria	81.—	137.50	137.75
Austro-Węgry	85.06	62.05	62.15
Bulgaria	81.—	79.—	79.50
Konstantynopol	18.44	20.55	20.65
Madryt	81.—	106.—	107.—

Nowy-York, 1 lipca. 1/7 29/6

	Parytet	1/7	29/6
Weksle na Berlin	23.82	—	—
„ „ Paryż	19.—	5.7137	5.7180
„ „ Londyn	4.87	4.7250	4.7280
Canadian Pacific	146.50	147.50	147.50
Ansaldo Copper Mining	50.50	57.75	57.75
Srebro	93.62	93.60	93.60
Paryż, 18 czerwca.	18.6	17.6	17.6

Amsterdam, 1 lipca. 1/7 29/6

	Parytet	1/7	29/6
Czeki na Berlin	59.26	34.25	34.25
„ „ Londyn	12.10	9.28	9.28
„ „ Paryż	48.—	24.39	24.425
„ „ Wiedeń	50.41	20.50	20.40
„ „ Kopenhaga	66.67	61.—	61.16
„ „ Sztokholm	66.67	69.50	69.725
„ „ Nowy-York	248.78	194.50	—
„ „ Szwajcaryja	48.—	40.—	49.66

Zurych, 2 lipca. 2/7 1/7

	Parytet	2/7	1/7
Wpłaty na Londyn	25.22	18.93	18.95
„ „ Paryż	100.—	69.80	70.—
„ „ Berlin	123.45	76.—	70.—
„ „ Rzym	100.—	44.—	43.80
„ „ Wiedeń	105.01	264.—	262.75
„ „ Amsterdam	208.32	40.25	39.75
„ „ New-York	518.—	3.97	3.98
„ „ Petersburg	266.68	52.—	51.—
„ „ Sztokholm	138.89	140.—	141.25
„ „ Kopenhaga	138.89	123.—	124.—

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
4/VIII pp.	21,7	1/2 zachm.	11,8	24 6	
4/VII pp.	21,1	1/2 —	—	13,8	
5/VII r.	19,3	—	—	—	

W ubiegłej dobie:

Parno. Zmiennie. Miejscami deszcz.

Zapowiedź na sobotę 6-go lipca:

Pochmurno. Opady. Chłodniej.

Redaktor odpow. Aleksander Bielicki.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i C. ZAWILOWSKI.

Loterja Tow. Kulturalno-Oświatowych.

Trzecia klasa 2-gi dzień ciągnięcia z dnia 5-go lipca.

Mk. 45.000 nr. 9891.
Mk. 10.000 nr. 3188.
Mk. 5000 nr. 21377.
Mk. 2000 nr. 5321.
Mk. 1000 nr. 23589.
Mk. 400 n-ra 6563 13787 20209 24328 25699.
Mk. 450 n-ra 391 658 1812 3323 12662
12820 14347 15150 15939 18153 18641 19381
20554 21246.

Po marek 90 następujące numery:

116 61 96 219 52 307 69 77 411 84 514 46
47 616 28 750 812 47 59 72 922 77.
1019 28 100 7 204 27 34 67 371 87 417
581 91 639 85 92 750 854 87 930 78 82.
2022 52 88 104 17 73 253 70 91 311 406 14
36 502 14 53 79 726 830 56 971.
3062 76 197 239 388 98 518 64 98 689 728
45 808 62 65 68 85 955.
4002 37 53 110 35 76 225 64 66 78 312 33
34 47 415 32 506 695 723 87 802 24 53 75 84
906 29 75 99.
5141 59 218 42 327 29 32 67 404 520 40
44 67 83 85 88 615 19 24 37 78 88 741 963.
6056 131 45 82 338 56 70 92 454 71 94
533 65 611 83 737 49 810 11 33 34 69 70 921.
7045 57 108 56 250 303 8 18 69 72 402 9
22 35 65 513 57 610 90 712 15 92 848 915 44 98.
8009 34 44 82 105 61 236 445 84 526 77.
84 95 657 704 26 800 19 91 807 64 67 81.
9046 54 130 36 234 55 92 96 310 99 445
78 83 96 99 522 56 601 719 33 73 93 863 957 64.
10032 40 99 161 89 200 53 78 304 412 47.
49 541 95 602 15 74 847 48 941 68.
11127 51 79 227 323 442 66 68 68 504 53 78
601 17 88 721 50 93 801 3 16 86 987.
12070 109 16 204 66 301 406 29 63 64 72
77 583 637 975.
13023 30 73 108 19 33 406 11 52 62 77 593
668 87 764 834 35 934 63 67.
14012 84 67 125 44 59 80 90 200 11 23
887 89 400 69 534 39 606 26 29 32 73 81 99
746 847 60 921 31.
15017 43 151 245 400 1 32 39 517 44 75
82 631 72 800 1 18 99 870 919 57 88.
16023 79 96 180 82 99 224 56 823 487 587
600 43 825 43 82 901 53 93.
17040 57 251 99 304 9 58 87 435 52 70 524
34 92 652 54 59 702 68 73 93 94 832 91 960 65.
18146 95 272 300 4 31 78 541 629 36 61
702 10 812 19 70 977 81.
19031 54 56 115 17 243 415 77 89 94 522
32 78 658 69 85 708 71 85 841 77 922 25 92.
20117 249 57 369 401 7 26 38 45 511 27
40 644 91 702 31 36 43 875 933.
21043 70 80 81 83 104 44 65 87 200 400 63
573 88 665 87 761 79 800 41 72 935.
22020 70 170 206 358 57 411 527 645 728
54 79 839 41 63 81 918 33.
23000 22 61 80 164 234 57 890 475 566 70
73 609 17 714 32 814 31 84 992 99.
24002 118 25 90 341 58 88 478 521 24 87.
624 78 98 713 837 74 900 15 57 70.
25038 51 91 132 34 50 84 309 10 11 84 87.
410 50 501 16 43 73 612 40 62 707 41 66.

Casino

Czarny Kot

Program № 2.

Od dziś soboty dn. 6 lipca do wtorku dn. 9 lipca 1918 r. o g. 7 i 9 wiecz.

Zupełnie nowy Program

CZĘŚĆ I.

Marsz — — — odegry ork.
„Prolog” — — — wypowie p. K. Tom.
„Taniec cygański” solo odt. p. Kamińska
„Lacy” (piosenka w.) odt. p. Ratold
„Lawn-tennis dance” odt. p. Grabowska
„Ersatz-Kobietka” wykonają
(Sketch Bajkowskiej) p. Dobosz-Markowska
i p. Konrad Tom.

CZĘŚĆ II.

Orkiestra.

Piosenki własne wyk. p. A. Kitschman
(przy fortepianie)
„Kankan” (Il de Empire) wypowie
(wiersz Winawera) p. Marja Stroniska
Piosenki własne wyk. p. Konrad Tom.
„Polka w szafiku” odt. p. Kamińska
(ukł. W. Adlera) i p. Wasł. Adler
„Antoni Wywrotek” szewc wypowie
(monolog St. Mara) p. R. Gierasiński
„Wale klasyczny” solo odt. Z. Grabowska

UWAGA: We wtorek dn. 9 lipca całkowita
zmiana programu.

Reżyser i wywoływacz: Konrad Tom.
Orkiestra pod kierunkiem p. L. Kantora.
Akompaniament p. J. Barski.
Passe Partout do kinem. „Casino” nieważne.
Kasa zamawiać czynna codziennie od 11 do
1 przed poł. i od 5 pop. 5250—1

SKÓRA. - PODESZWY - ZELÓWKI.

SZEWCOM sprzedają całe skóry, krzyże, tafelki, boki i odpadki.

Detaliczna sprzedaż osobom prywatnym,

przykrojone zelówki męskie od mk. 10.— do 50.— para

damskie „18.— 15.—

Największy wybór i najtrwalsze skóry zawsze dostać można w skła-

dzie skór BERNARD BERGMAN, PIOTRKOWSKA 44, lewa ofic., i p.

4821—16

Skład apteczny

Arno Dietel, Piotrkowska № 157

Zakład czynny od godz. 8-ej rano

do 7 wiecz., w sobotę do godz. 8

wiecz., w niedzielę zamknięty. 3689

Oploszenia drobne.

Al Al Al Elektrotechnik po-

szukuje wszelkie ro-

boty wchodzące w zakres elektro-

techniki, wszelkie reperacje, za-

kładania dzwonek i t. p. Wiado-

mość: Cegielniana 33, front II

piętro. 5248—3

Al Al Meble różne z kilku

pokoju sprzedam

bardzo tanio wyjeżdżając. Głó-

wia 9, m. 14. 5125—3

Czarny garnitur męski kamgar-

nowy, bardzo mało u-

żywany, tanio do sprzedania. O-

glądać można od godz. 7-ej wie-

czorem. Andrzejka 37 m. 18. 5312—1

Do wynajęcia 1 pokój z ku-

chnią i elek-

trycznością oraz dwa pokoje z

kuchnią i gazem, Al. Kościusz-

ki 20. 5294—3

Do sprzedania kredens duży,

kanapa z fo-

telem sprężynowe, i dziecinna

szafa, po przystępnej cenie, Prze-

jazd 35 m. 7. 5280—1

Do sprzedania folwark trzywło-

ski, w odległości 6 i pół

wiorsty od Strykowa, 6 i pół

wiorsty od Łodzi, 4 od Zgierza.

Wiadomość folwark Smoleński.

Adres dla listów Zgierz. W-ny

Pan Prażmowski dla Danielewi-

czki w Smoleńsku. 5097—3

Do sprzedania stare skrzyp-

ce, cena mk.

500. Stefan Zieliński, Juliusza

№ 13, od 1—3 i od 5—7. 5165—3

Do wynajęcia 5 pokoi z ku-

chnią i wszel-

kiemi wygodami na 2-em piętrze,

Składowa № 1. 5319—3

Do wynajęcia 3 pokoje z ku-

chnią i wszel-

kiemi wygodami na 1 piętrze,

Piotrkowska № 223. 5220—3

Farba Palatyn do farbowania

towarów, 1 funt kosztu-

je 1 mk. 40 fen. Można naby-

wać w aptece Ch. Chanachowicz,

ul. Środnia 20. 5238—5

Hipoteka 12,000 rb. sprzedaje

za 6,000 rb. dom 5

piętrowy w Łodzi po 22 tysięcy

dużych, pośredniczy wykluczeni,

Przedsiębiorca 2 m. 8, między 8

a 10, po poł. 3 a 5. 5169—2

Kupię psa młodego. Oferty pro-

szę nadesłać do Redak-

cji „Godziny Polskiej” pod nazwą

„Fox 183”. 5227—3

Klamry do włosów naprawia i

ozdabia kamieniami D.

Glikman, Dzielna 8. 5232—2

Kupię do 2 morgów dobrej zi-

mi z domem możliwie

murowanym od 3 do 5 pokoi i

kawałek ogrodu owocowego, mo-

że być mała willa około Łodzi,

możliwie jak najbliższej tram-

wajów podmiejskich lub kolei, o-

ferty składać do Administracji

„Godziny” z podaniem ceny, pod

literami K. S. 5272—3

Kapusty kilkadziesiąt pudów do

sprzedania, wiadomość

Łutomska 11, u gospodarza. 5299—3

Lekcje matematyki, pojedynczo

i w kompletach udziela

nauczyciel specjalista. Gimna-

zjum Pruszyńskiej od 10—12. 5290—5

Lekcje udzielam, specjalność: la-

cina, matematyka. Ceny

przystępne. Sienkiewicza 5 m.

36, od 11—1 po poł. 5310—2

Łózka, pościel, stoły, szafki,

i kuchenne urządzenie

sprzedam tanio z powodu nagłe-

go wyjazdu. Widzewska 11 m. 6. 5160—4

Młody człowiek z ukończoną

szkołą handlową, poszu-

kuje pracy biurowej na miejscu

lub na wyjazd. Łaskawe zgło-

szczenia w Adm. „Godziny”, sub

„Handlowiec”. 5296—3

Młody człowiek 7-kl. wykształ-

ceniem, poszukuje jakie-

gokolwiek zajęcia; znajomość je-

zyków miejscowych; może być na

wyjazd. Oferty w administracji

„Godziny” sub „Zaraz” 5315—2

Maszynę ręczną „Singer”, ży-

randol gazowy 4 pło-

mienie puszczonego do stołowego,

z powodu nagłego wyjazdu prze-

dam tanio, Widzewska 111 m. 6.

5161—4

Meble garnitur salonyowy po-

kryty płaszem, w do-

brym stanie do sprzedania, Piotr-

kowska 17, u Gubla. 5246—4

Poszukuje pokoju umeblowa-

nego, ze światłem

elektrycznym i wszelkimi wy-

godami w okolicy Helenowa. —

Oferty z ceną proszę składać

w Administracji „Godziny” pod

„Umeblowany”. 5295—2

Potrzebna zaraz zdolna praco-

wiczka do pralni,

Piotrkowska 209. 5268—2

Pianino zagraniczne sprzedam,

Piotrkowska 86, wiado-

mość u stróża od godz. 9 r. do

11 przed poł. 5269—2

Potrzebna dziewczyna 16—17

lat, ze wszystkiego,

Przejazd 37 m. 26. 5225—2

Potrzebny pokój z oddzielnym

wejściem, komple-

tnie urządzone, składowa, Zgłosze-

nia, Hotel Polski, „Zwajcar”. 5215—3

Pensjonat Konradowej w Ró-

kami, od 1 lipca na letni sezon

pokoje z całodziennym utrzyma-

nem. 5206—3

Pensjonat Berlinowej na Wi-

śniewskiej Górze ma

kilka wolnych pokoi od 15 lip-

ca oraz wspólne sale dla mło-

dzieży od zaraz. Szczegóły: Sien-

kiewicza 29, w kantorze, lub

na miejscu. 5209—8

Psa podwózkowego czujnego i

świnie sprzedam, Bene-

dykta 98. 5289—1

Pianina nowe, używane, stro-

jenie, reparaacja, za-

mianna, wysyła na prowincję.

Ceny niskie. Chodkowski, Sien-

kiewicza 25. 5278—6

Rutynowana nauczycielka u-

dziela lekcji ta-

nia, Targowa 45 m. 64. 5288—2

Rutynowana nauczycielka kon-

wersacją francus-

ką, poszukuje kondycji na lato,

wymagania b. skromne. Orła 11

m. 11, od 8—5. 5213—2

Student Uniw. Warszawskiego

udziela lekcji. Spe-

cialność: matematyka, łacina -

pryroda, Widzewska 71 m. 9. 5221—2

Student prawa ma jeszcze pa-

rę godzin wolnych.

Specjalność: łacina i polski. O-

ferty sub „Student” w admin.

„Godziny” 5077—3

Siodło prawie nowe z trenzelk.

sprzedam, Nawrot 38 m.

3, od 5 do 7. 5292—10

Siódmienny debowy oraz

sześć krzesel i łóżko żela-

zne ze stalowym materacem,

sprzedam, Główna 52, sklep Ed.

Lindnera. 5299—2

Sprzedam świetny aparat fo-

tograficzny niedro-

go. Wiadomość, Nowo-Cegielnia-

na 24 m. 8, między 1 i pół—2 i

pół codziennie. 5279—1

Skradziono paszport wydany

w Łodzi, na imię

Józefa Izdorewicza. 5287—1

Skradziono paszport wydany

w gm. Tuszyń pow.

Łódzki, na imię Piotra Filipczaka.

5306—1

Urządzone gabinet denty-

styczny, od zaraz do

wynajęcia. Wiadomość: Magazyn

Jarosiński, Piotrkowska 19. 5286—8

Zaginął paszport niemiecki wy-

dany w gm. Działów na

imię Juljanny Gózi. 5308—1

Zaginął paszport na imię An-

gusta Schink, wydany

w Pabjanicach. 5306—1

Zaginęła legitymacja chlebowa

na imię Bronisławy

Lesniewicz, na 4 osoby. 5275—1

Zaginęło Gewerberolle G. R. za

№ 11758, na imię

Chaima Bugajskiego, Zawadzka

№ 15. 5276—1

Zginął paszport na imię „Adwi-

ka Merenszola”. Piotr-

kowska 35. 5293—1

Zginęły paszporta Baranowskie-

go Władysława, wyda-

ny w gm. Działów, wieś Zofiówka;

Świątko Michał z Nowych Cho-

jen i Władysławy Świątek.

5295—1

Zaginął paszport wydany w gm.

Chojny, pow. Łódzkie-

go, na imię Franciszka Szarka.

5300—1

Zaginął paszport wydany w gm.

Chojny, pow. Łódzkie-

go, na imię Anieli Borszyskiej.

5304—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-

dany w Pabjanicach na

imię Franciszka Adama. 5274—1

Zgubiono świadectwo szkolne

na imię Jana Barto-

szewicza. Łaskawy znalazca ze-

chce odnieść, Środnia 92 m. 4.

5285—2

35. Sobota, 6 lipca 1918 r. Nr. 182.

Helenów.

Koncert popołudniowy.

orkiestry braci TAUBE, pod dyktando Z. TAUBEGO.

Początek o godz. 4 i pół po poł.

Wejście dla dorosłych 75 fen., żołnierze, uczniowie i

dzieci 40 fen. 5286—1

KONCERT PORANNY

Początek o godz. 8-ej rano. Wejście 50 i 30 fen. Abonamenty po 20 biletów mk. 9.60, po 10 biletów mk. 5.— są do nabycia przy kasie. Początek koncertów w dniu powszednim o godz. 8 i pół pp. UWAGA: W środę d. 10 lipca Koncert symfoniczny, między innemi w programie 5 Symfonia Beethovena.

TEATR POLSKI (Cegiel-
niana 63) Gościnne
WYSTĘPY
WARSZAWSKIEGO TEATRU MAŁEGO
pod kierunkiem artystycznym Władysława Kindlera
We wszystkich przedsta-
wieniach bierze udział p.
Mary Mrozińska
Dziś o 8 wieczorem
Hiszpańska mucha
Farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha.
Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego od 10 do
2 popoł. i od 5 pop. w kasie teatru. 5129—0

Z powodu wyjazdu
sprzedaje się różna damska garderoba, meble, re-
tunda na lisach syber., mała biblioteka w ros. jęz.
Cegielniana 86, m. 7, od 11-15-7.
4966—2

Straż Ogniowa Ochotnicza - W RUDZIE -
PABJANICKIEJ
urządza dn. 7 b. m. w parku W-go Stofańskiego
WIELKĄ ZABAWĘ OGRODOWĄ
PROGRAM: Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. p. Wag-
nera, występ ork. mandolinistów, chór strażacki, Loterja
fantowa, pocztka, confetti, Tradycyjna karocza pod strażackim.
Początek zabawy o godz. 2 popoł. 5318—2

Potrzeb-
ny zaraz POKÓJ
kompletnie umebłowany z oświetleniem w śródmieściu,
wejście niekrapujące. Zgłoszenia w Adm. „Godziny”
sub. „Redna”. 5295—2

Panny od lat 15-tu
są poszukiwane do lekkiej roboty.
Wiadomość: Piotrkowska № 58 w firmie
Palatyn. 5265—2

KRYCIE DACHÓW
wszelkiego rodzaju dachówką
przyjmuje
MARJAN NUREK
PIOTRKOWSKA № 103.
4909—13
38 morgów
lasu sosnowego
tanie do sprzedania.
Zapłać może być w rublach.
Wiadomość: Al. Kościusz-
ki № 41, sklep rolniczy,
od 9 do 10 rano. 5084-3

HELENÓW
PLAC SPORTOWY.
dnia 7 b. m. o godz. 2 i pół po poł. od-
będą się 2 gry w piłkę nożną
1-sza Ucz-
niowska - Ł.K.S. i 2-ty T-wo „Bar Kochba”
o godzinie Ł.K.S. Gim. Sport „Bar Kochba”
5-ej popoł. „Ł.K.S.” — „POLONIA”. 5271—2

Książki szkolne,
dzieła klasyczne, encyklopedje,
roczniki pism ilustrowanych, na-
wet niekompletne — w różnych
językach kupuje A. Tuwim, Łódź
Zawadzka 6 m. 10. 5106—4

Zdolnych
MONTERÓW
jako też ślusarzy, którzy
pracowali w warsztacie elek-
trotechnicznym poszukują
A. Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 158.
5193—3

Kto chce
kupić Resztki
tanio
rozmaitych modnych towarów
na damskie i męskie
ubioru, palta, bluzki, suknie,
kostiumy, również cagi, bar-
czany i inne towary.
Zielona 42, m. 10
front, 3-cie piętro.
5175—3

Pocenie nóg i ciała
kupełnie usuwam za pomocą
zompresów żiółtych na
całe życie bez jakichkolwiek
— proszków i maści. —
Piotrkowska 132 m. 14,
4284—10

Dr. St. Gutentag
powrócił i przyjmuje tym-
czasowo Zachodnia 38
m. 9 wyłącznie z choro-
bami dzieci od 4—6 pp.
5314—3

Dr. M. Silberstein
chirurgja i choroby
- jamy brzusznej. -
Przyjmuje czasowo:
- NAWROT 2, -
od 8 do 10 r. i od 4 do 6 wiecz.

Dr. Bolesław Kon
— wznowił przyjęcia. —
Choroby uzu i nosa, gardła
— i chirurgja. —
Piotrkowska Nr. 118, do 10
pół rano i od 4 — 6 p. p.

Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, wenerycz-
ne i włosów.
Godz. przyjęć: od 8—2 i od 4—8,
dla pań od 5—6 wiecz.
Zawadzka № 1, róg Piotrk.
5147—18—1

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 8 do 6,
w niedzielę i święta od 11 — 1—
Benedykta Nr. 1.
5959—12-1

Do wynajęcia 3 pokoje z ku-

chnią i wszel-

kiemi wygodami na 1 piętrze,

Piotrkowska № 223. 5220—3

Farba Palatyn do farbowania

towarów, 1 funt kosztu-

je 1 mk. 40 fen. Można naby-

wać w aptece Ch. Chanachowicz,

ul. Środnia 20. 5238—5

Hipoteka 12,000 rb. sprzedaje

za 6,000 rb. dom 5

piętrowy w Łodzi po 22 tysięcy

dużych, pośredniczy wykluczeni,

Przedsiębiorca 2 m. 8, między 8

a 10, po poł. 3 a 5. 5169—2

Kupię psa młodego. Oferty pro-

szę nadesłać do Redak-

cji „Godziny Polskiej” pod nazwą

„Fox 183”. 5227—3

Klamry do włosów naprawia i

ozdabia kamieniami D.

Glikman, Dzielna 8. 5232—2

Kupię do 2 morgów dobrej zi-

mi z domem możliwie

murowanym od 3 do 5 pokoi i

kawałek ogrodu owocowego, mo-

że być mała willa około Łodzi,

możliwie jak najbliższej tram-

wajów podmiejskich lub kolei, o-

ferty składać do Administracji

„Godziny” z podaniem ceny, pod

literami K. S. 5272—3

Kapusty kilkadziesiąt pudów do

sprzedania, wiadomość

Łutomska 11, u gospodarza. 5299—3

Lekcje matematyki, pojedynczo

i w kompletach udziela

nauczyciel specjalista. Gimna-

zjum Pruszyńskiej od 10—12. 5290—5

Lekcje udzielam, specjalność: la-

cina, matematyka. Ceny

przystępne. Sienkiewicza 5 m.

36, od 11—1 po poł. 5310—2

Łózka, pościel, stoły, szafki,

i kuchenne urządzenie

sprzedam tanio z powodu nagłe-

go wyjazdu. Widzewska 11 m. 6. 5160—4

Młody człowiek z ukończoną

szkołą handlową, poszu-

kuje pracy biurowej na miejscu

lub na wyjazd. Łaskawe zgło-

szczenia w Adm. „Godziny”, sub

„Handlowiec”. 5296—3

Młody człowiek 7-kl. wykształ-

ceniem, poszukuje jakie-

gokolwiek zajęcia; znajomość je-

zyków miejscowych; może być na

wyjazd. Oferty w administracji

„Godziny” sub „Zaraz” 5315—2

Maszynę ręczną „Singer”, ży-

randol gazowy 4 pło-

mienie puszczonego do stołowego,

z powodu nagłego wyjazdu prze-

dam tanio, Widzewska 111 m. 6.

5161—4

Meble garnitur salonyowy po-

kryty płaszem, w do-

brym stanie do sprzedania, Piotr-

kowska 17, u Gubla. 5246—4

Poszukuje pokoju umeblowa-

nego, ze światłem

elektrycznym i wszelkimi wy-

godami w okolicy Helenowa. —

Oferty z ceną proszę składać

w Administracji „Godziny” pod

„Umeblowany”. 5295—2

Potrzebna zaraz zdolna praco-

wiczka do pralni,

Piotrkowska 209. 5268—2

Pianino zagraniczne sprzedam,

Piotrkowska 86, wiado-

mość u stróża od godz. 9 r. do

11 przed poł. 5269—2

Potrzebna dziewczyna 16—17

lat, ze wszystkiego,

Przejazd 37 m. 26. 5225—2

Potrzebny pokój z oddzielnym

wejściem, komple-

tnie urządzone, składowa, Zgłosze-

nia, Hotel Polski, „Zwajcar”. 5215—3

Pensjonat Konradowej w Ró-

kami, od 1 lipca na letni sezon

pokoje z całodziennym utrzyma-

nem. 5206—3

Pensjonat Berlinowej na Wi-

śniewskiej Górze ma

kilka wolnych pokoi od 15 lip-

ca oraz wspólne sale dla mło-

dzieży od zaraz. Szczegóły: Sien-

kiewicza 29, w kantorze, lub

na miejscu. 5209—8

Psa podwózkowego czujnego i

świnie sprzedam, Bene-

dykta 98. 5289—1

Pianina nowe, używane, stro-

jenie, reparaacja, za-

mianna, wysyła na prowincję.

Ceny niskie. Chodkowski, Sien-

kiewicza 25. 5278—6

Rutynowana nauczycielka u-

dziela lekcji ta-

nia, Targowa 45 m. 64. 5288—2

Rutynowana nauczycielka kon-

wersacją francus-

ką, poszukuje kondycji na lato,

wymagania b. skromne. Orła 11

m. 11, od 8—5. 5213—2

Student Uniw. Warszawskiego

udziela lekcji. Spe-

cialność: matematyka, łacina -

pryroda, Widzewska 71 m. 9. 5221—2

Student prawa ma jeszcze pa-

rę godzin wolnych.

Specjalność: łacina i polski. O-

ferty sub „Student” w admin.

„Godziny” 5077—3

Siodło prawie nowe z trenzelk.

sprzedam, Nawrot 38 m.

3, od 5 do 7. 5292—10

Siódmienny debowy oraz

sześć krzesel i łóżko żela-

zne ze stalowym materacem,

sprzedam, Główna 52, sklep Ed.

Lindnera. 5299—2

Sprzedam świetny aparat fo-

tograficzny niedro-

go. Wiadomość, Nowo-Cegielnia-

na 24 m. 8, między 1 i pół—2 i

pół codziennie. 5279—1

Skradziono paszport wydany

w Łodzi, na imię

Józefa Izdorewicza. 5287—1

Skradziono paszport wydany

w gm. Tuszyń pow.

Łódzki, na imię Piotra Filipczaka.

5306—1

Urządzone gabinet denty-

styczny, od zaraz do

wynajęcia. Wiadomość: Magazyn

Jarosiński, Piotrkowska 19. 5286—8

Zaginął paszport niemiecki wy-

dany w gm. Działów na

imię Juljanny Gózi. 5308—1

Zaginął paszport na imię An-

gusta Schink, wydany

w Pabjanicach. 5306—1

Zaginęła legitymacja chlebowa

na imię Bronisławy

Lesniewicz, na 4 osoby. 5275—1

Zaginęło Gewerberolle G. R. za

№ 11758, na imię

Chaima Bugajskiego, Zawadzka

№ 15. 5276—1

Zginął paszport na imię „Adwi-

ka Merenszola”. Piotr-

kowska 35. 5293—1

Zginęły paszporta Baranowskie-

go Władysława, wyda-

ny w gm. Działów, wieś Zofiówka;

Świątko Michał z Nowych Cho-

jen i Władysławy Świątek.

5295—1

Zaginął paszport wydany w gm.

Chojny, pow. Łódzkie-

go, na imię Franciszka Szarka.

5300—1

Zaginął paszport wydany w gm.

Chojny, pow. Łódzkie-

go, na imię Anieli Borszyskiej.

5304—1

Zaginął paszport niemiecki, wy-

dany w Pabjanicach na

imię Franciszka Adama. 5274—1

Zgubiono świadectwo szkolne

na imię Jana Barto-

szewicza. Łaskawy znalazca ze-

chce odnieść, Środnia 92 m. 4.

5285—2

Zginęła legitymacja chlebowa

na imię Zofji Szwałb,

na 6 osób. 5297—1

Z powodu wyjazdu zaraz do

sprzedania przepię-

kny smirneński dywan, wielko-

ści 7 i pół na 9 i pół arsz. Wiado-

mość: Piotrkowska 194, m. 1,

od 11—2 pp. 4932—6

Zakowice student politechniki

udziela lekcji w za-

kresie 8-ku klas. Specjalność

matem. wyższa, fizyka, chemia.

Wiadomość, Kozłowski, dom pana

Mantaja. 5148—2

5—7 pokoi w dobrym pun-

kie, z wygodami, posu-

kuje zaraz. Wiadomość udzielić

w adm. „Godz. Polski”, pod lite-

ra „S. L.” 5316—1

4 pokoje z kuchnią i wygo-

dami do wynajęcia

zaraz. Wiadomość Pańska róg

Zielonej w handlu win. Tamże

do sprzedania kapusta na pudy

i funty. 5133—3

4 pokoje z kuchnią z wygo-

dami, elektryczność, zaraz do wynajęcia, Be-

nedykta 41. 5137—8

Zaraz do wynajęcia 2 i 3 po-

kaje z kuchnią i wygo-

dami, elektryczność, zaraz do wynajęcia, Be-

nedykta 41. 5137—8

Zaginęła legitymacja chlebowa

na imię Emilji Feifer,

na 1 mieszki. 5251—1

Zaginęła legitymacja chlebowa

na imię Emilji Feifer,

na 1 mieszki. 5251—1

Zaraz potrzebna kucharka do

mieszkań i 2 panny

do obsługi gości, wiadomość Or-

la 9 m. 10, od 10 do 1 i od 4 do

8 po poł. 5224—2